

**Plan Rapackiego
w Komisji Rozbrojeniowej
Międzynarodówki
Socjalistycznej**

(AR). Propozycje polskie będą przedmiotem dyskusji w Komisji Rozbrojeniowej Międzynarodówki Socjalistycznej, która rozpoczyna w Paryżu swe obrady. Zainteresowanie budzi sprawa rozbieżności stanowisk wobec planu Rapackiego, jakie istnieją — przynajmniej w wypowiedziach publicznych — między przywódcą socjaldemokratów zachodnio-niemieckich, Ollenhauerem i przywódcami socjaldemokracji francuskiej.

Dziś 6 stron *Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!*

NOWINY RZESZOWSKIE

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR

Nakład 55.047 Wyd. A Cena 40 gr

Nr 6 (2665) — Rzeszów, środa 8 stycznia 1958 r.

„Jedność działania — to pilny problem współczesnego ruchu robotniczego”

Artykuł dziennika „PRAWDA”

MOSKWA (PAP). „PRAWDA” z 7 stycznia opublikowała pod powyższym tytułem artykuł D. Szewłagina. W artykule tym czytamy m. in.:

Moskiewskie narady przedstawicieli partii komunistycznych i robotniczych przeanalizowały i uogólniły doświadczenia międzynarodowego ruchu robotniczego z okresu powojennego i sformułowały jego dalsze zadania. Deklaracja i Manifest Pokoju dają wszystkim partiom klasy robotniczej konkretny program działania w celu zjednoczenia „najszerszych warstw ludności do walki o pokój, w obronie niepodległości i swobod demokratycznych, o poprawę warunków bytu ludzi pracy, o przeprowadzenie radykalnych reform rolnych, zniesienie wszechwładzy monopolu zaprzędających interesy narodowe”.

Uznając problem wojny albo pokojowego współistnienia za zasadniczy problem współczesnej polityki światowej, partie komunistyczne ponownie proklamowały jako główne swe zadanie — walkę o pokój. W celu wspólnej walki o zapobieżenie nowej wojnie światowej wyciągnęły one dłoń do wszystkich partii, organizacji, ruchów i do poszczególnych osób, które występują za pokojem, za pokojowym współistnieniem, za utworzeniem systemu bezpieczeństwa zbiorowego w Europie i Azji, za redukcją zbrojeń, za kazem stosowania broni jądrowej i przeprowadzania z nią prób. Gotowe są one współpracować w tej sprawie zarówno z socjalistami, jak i katolickimi, liberalnymi, radykalnymi i innymi partiami i organizacjami burżuazyjnymi.

Szczególnie doniosłego znaczenia nabiera w obecnych warunkach jedność działania partii komunistycznych i socjaldemokratycznych. Równoległe z 33 milionami komunistów w światowym ruchu robotniczym, działa blisko 12 milionów socjaldemokratów, na których w krajach kapitalistycznych glosują dziesiątki milionów wyborców. Na komunistach i socjalistach, prowadzących za sobą przytłaczającą większość ludzi pracy wielu krajów kapitalistycznych, spoczywa historyczna odpowiedzialność za zapobieżenie nowej wojnie światowej.

(Ciąg dalszy na str. 2)



NIEOFICJALNE DANE

Komisja sprawdzająca kupony, jakie wpłynęły do XXXIII rzutu gry, potwierdziła 4 kupony z czterema trafieniami. Złożono je w następujących punktach odbioru kuponów: 60 — Mielec, 81 — Rzeszów, 83 — pow. Nisko, 32 — pow. Ustrzyki Dolne.

W dniu 8 bm. o godz. 17 w sali kolumnowej Prez. WRN w Rzeszowie odbędzie się losowanie premii pieniężnych po tysiąc zł. W losowaniu wezmą udział kupony, które wpłynęły do XXXIII rzutu gry.

CIĘKAWOSTKA

DNIA

27 SZPULEK Z NAWINIĘTYM DRUTEM I 424 MONETY WYDOBYTO Z ŻOŁĄDKA

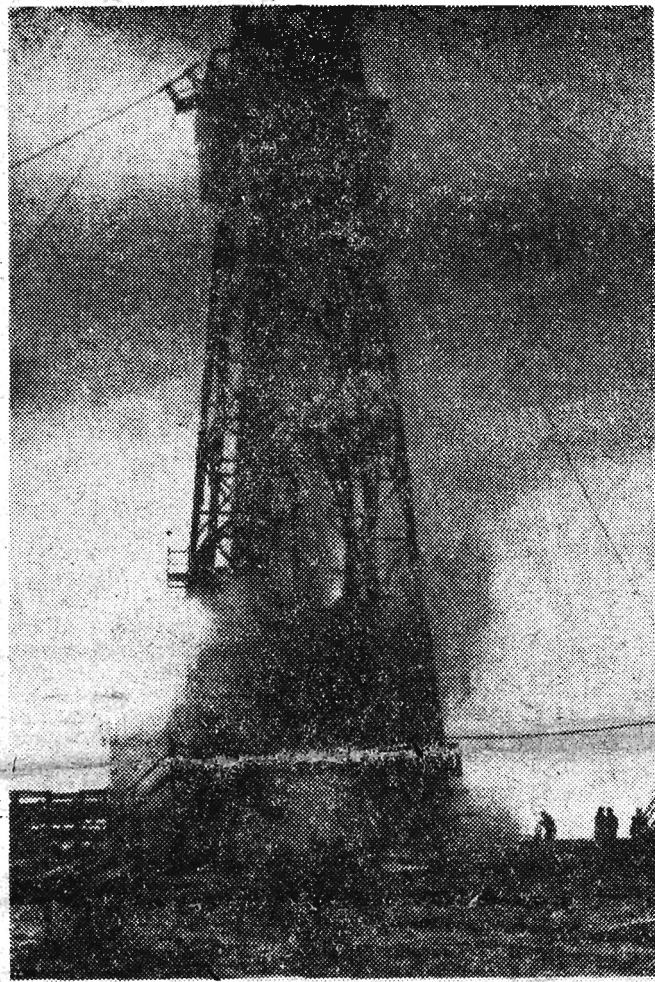
przyniósł niespodziewane rezultaty. Oczekiwano, że z żołądka 27-majowego szpulek z nawiniętym drutem oraz 424 monety różnego rodzaju. Wydobytą „treść” żołądka ważyła przeszło dwa kilogramy. Pacjent czuje się podobno po operacji znacznie lepiej.

LONDYN (PAP). W jednym ze szpitali angielskich, w klinice Sedgfield umieszczono pacjenta, który skarżył się

50 tys. zł premii otrzymali wiertnicy za uchwycenie gazu na kopalni „Lubaczów 2”

(Inf. wł.). Ołbrzymi wybuch gazu na kopalni „Lubaczów 2” w okresie świątecznym, nastęrczył wiertnikom wiele trudu. Uchwycenie gazu wydobywającego się pod wielkim ciśnieniem nie było sprawą łatwą i bezpieczną. Dlatego też na wniosek dyrekcji Jasielskiego PGWPN, Zarząd PGWPN w Krakowie za wykonanie tego trudnego zadania, polecił wypłacić pracownikom wysokie premie. Otrzymali je robotnicy, inżynierowie i pracownicy administracji. Razem nagrodzono 45 pracowników, a suma nagród wyniosła 50 tysięcy złotych.

Wit



Zdjęcie, które zamieszczamy wykonane zostało w czasie erupcji gazu na kopalni „Lubaczów 2”.

Uwolniony spod ciśnienia, wylatujący z rykiem gaz, spowodował w najbliższym otoczeniu znaczne obniżenie temperatury, wskutek czego podnóże szybu przestały kłęby mgły.

Foto — T. Czachowski

- Hillary opuścił Bieguna Południowy
- Fuchsa dzieli od Bieguna jeszcze 480 km

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi z Wellingtonu, że Nowozelandczyk EDMUND HILLARY i trzej jego towarzysze: D. WRIGHT, N. ELLIS i J. BATES, którzy w dniu 3 stycznia br. po raz pierwszy od czasu Scotta i Amundsen dotarli drogą lądową do Bieguna Południowego, powrócili 6 bm. do Scott Base, oddalonej o 1.200 mil od Bieguna. Przytęcieli oni z Bieguna na dwóch samolotach amerykańskich typu „Neptun”.

Na Biegunie pozostał jedynie PETER MCGREW, radiotelegrafista z grupy Hillarego, który utrzymywać będzie łączność radiową między wyprawą dra Fuchsa a resztą świata.

W poniedziałek 6 bm. Hillary wystał do dra Fuchsa depezy, w której wyzywa go, by po dotarciu do Bieguna zrezygnował z dalszego posuwania się drogą lądową do Scott Base, gdyż w obecnych warunkach — zdaniem Hillarego — grozi to zbyt wielkim ryzykiem i nie da dostatecznych rezultatów naukowych. Hillary radził, by dr Fuchs odłożył przebyte drugiego etapu — od Bieguna do Scott Base — do przyszłego lata, które na tej półkuli wypadnie w ostatnich miesiącach roku.

W odpowiedzi dr FUCHS nadesłał depezę, w której kategorycznie odrzucił radę Hillarego. Dr Fuchs informuje w swej depezy, że znajduje się w tej chwili o ponad 300 mil (480 km) od Bieguna i spodziewa się, że dotrze do niego około 18 stycznia. Pojazdy grupy dra Fuchsa z trudnym posuwają się, jak donosi on, „poprzez labirynt fantastycznych szczytów, wyłobionych w śniegu przez wiatr, zapadają się w nie na 4 stopy w głąb i znów wznoszą do góry”.

W Sejmie i poza Sejmem Komisja Leśnictwa omówi aktualny stan zagospodarowania południowo-wschodniej części województwa rzeszowskiego

(AR) Projekt ustawy o radach narodowych jest najważniejszą sprawą, omawianą obecnie w Sejmie. Podkomisja powołana przez nadzwyczajną komisję do rozpatrzenia projektu ustawy o radach narodowych, przystąpiła do opracowania wniosków w sprawie pewnych poprawek do tejże ustawy. Jak wiadomo, nadzwyczajna komisja uznała projekt ustawy za całkowicie wystarczający; nie wywołujący merytorycznych sprzeczności za podstawę do dalszej pracy komisji.

Jak twierdzą postowie, którzy ostatnio odbyli spotkania ze swoimi wyborcami w terenie, wśród społeczeństwa rośnie zainteresowanie wyborami do rad narodowych oraz projektem ustawy o radach narodowych, rozszerzającym w sposób bardzo istotny kompetencje rad.

Obecny tydzień w Sejmie zapowiada się bardzo pracowicie. Osem komisji i trzy podkomisje odbędą swe posiedzenia. Z ciekawszych posiedzeń komisji wymienić by należało posiedzenie Komisji Rolnictwa i Przemysłu Spożywczego, na którym min. OCHAB omówi sytuację w rolnictwie, a min. PISULA — w przemyśle spożywczym. Poruszy on również główne

zagadnienia pracy Ministerstwa Przemysłu Spożywczego i Skupu. Na posiedzeniu Komisji Handlu Zagranicznego minister TRAMPCZYŃSKI poinformuje posłów o wykonaniu planu handlu zagranicznego na rok 1957. Na posiedzeniu Komisji Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego omówiony zostanie aktualny stan zagospodarowania południowo-wschodniej części województwa rzeszowskiego. Posłowie przeanalizują także charakter i przebieg prac inwestycyjnych w rejonie Bieszczad.

300 występów zespołu „Śląsk”

KATOWICE (PAP). Państwowy Zespół Pieśni i Tańca „ŚLĄSK” obchodził 6 bm. w katowickiej Hall Parkowej jubileusz 300 występów.

Publiczność, która wypełniła olbrzymia halę do ostatniego miejsca, przyjmowała zespół jak zawsze niezwykle gorąco i entuzjastycznie.

Kilka uwag o przebiegu kampanii przedwyborczej

Jak przewidywał terminarz wyborów do 8 bm. miano za kończyć akcję zebrania kandydatów na radnych do MRN i GRN. Według otrzymanych informacji zebrania te m. in. przeprowadzono całkowicie w powiatach Ropczyce, Łańcut i Mielec. W niektórych powiatach natomiast z różnych przyczyn ustalanie list kandy-

tów na radnych do GRN jest opóźnione, co powoduje zahamowanie planowych czynności wyborczych.

Jak dotąd frekwencja w wielu lokalnych obwodowych komisjach wyborczych, gdzie wyłożone są spisy uprawnionych do głosowania, jest jeszcze nienajlepsza. Ogólnie w naszym województwie około 25 proc. wyborców sprawdziło swe nazwiska w spisie.

Do poważnych usterek w kampanii przedwyborczej należą zdarzające się tu i ówdzie fakty zdekompletowania komisji (np. w powiecie Brzozów) oraz jak to zauważono w Stalowej Woli (okręg przemysłowy) nieumieszczenie w spisach wyborców nazwisk pracowników huty, którzy mieszkają w powiecie tarnobrzelskim. Odpowiedzialni za to ludzie muszą w jak najszerszym terminie usunąć te usterek, gdyż każdy nawet najmniejszy mankament może spowodować szkodliwą dezorganizację kampanii przedwyborczej.

Mienszиков ambasadorem ZSRR w USA

MOSKWA (PAP). Prezydium Rady Najwyższej ZSRR mianowało M. Mienszikowa ambasadorem nadzwyczajnym i pełnomocnym w Związku Radzieckim w Stanach Zjednoczonych. Jednocześnie Prezydium Rady Najwyższej ZSRR odwołało G. Zarubina ze stanowiska ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego ZSRR w USA w związku z jego przejściem na inne stanowisko.

O nowopowstałym Towarzystwie Przyjaźni Radziecko-Polskiej

(OD STAŁEGO KORESPONDENTA AR Z MOSKWY)

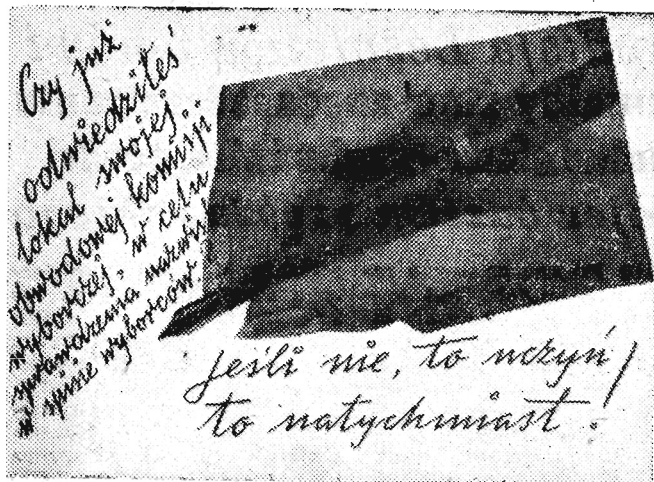
Wiceprzewodniczący Zarządu Towarzystwa Przyjaźni Radziecko-Polskiej, profesor Igor Betza, poinformował stałego korespondenta AR w Moskwie, red. Marię Wołodarską, o nie których szczegółach dotyczących nowopowstałego w ZSRR Towarzystwa Przyjaźni Radziecko-Polskiej.

okresie organizacyjnym Towarzystwo korzysta z pomocy organizacyjnej WOKS (Wszzechzwiązkowe Towarzystwo Łączności Kulturalnej z Zagranicą).

Członkami Towarzystwa będą przede wszystkim grupy osób, instytucje, zespoły, czyli rzecz można — „członkowie kolektywni”. Taka struktura organizacyjna pozwala na działalność bez specjalnie tworzonego aparatu, bez specjalnych nakładów na utrzymanie klubu, czytelnicy itp. Instytucja, organizacja społeczna czy załoga — członkowie Towarzystwa Przyjaźni Radziecko-Polskiej — wnoszą do Towarzystwa jak gdyby w posagu swój fabryczny klub, swoją orkiestrę czy zespół amatorski, które, zgodnie z planami Towarzystwa, zajmować się będą m. in. szerzeniem wiedzy w Polsce.

„Kolektywni członkowie” brali też udział w pracach związanych z założeniem Towarzystwa, tacy m. in. jak: Litewska Akademia Nauk, Związek Pisarzy Radzieckich, Naukowo-Techniczne Stowarzyszenie Przemysłu Materiałów Budowlanych, jak również stary, znany kombinat włókienniczy „Triehgornaja Manufaktura”, czy też załoga podobnych zakładów w Taszkencie, Kochoz im. Dzierżyńskiego na Białorusi lub podmoskiewski kochoz „Pamięć Iljicza”. Członkami Towarzystwa będą także pojedyncze osoby — działacze nauki, techniki i kultury, przejawiający szczególne zainteresowanie polskimi sprawami. Natychmiast po ukazaniu się w „Prawdzie” wiado-

CIĄG DALSZY NA STRONIE 2



„Jedność działania — to pilny problem współczesnego ruchu robotniczego”

(Ciąg dalszy ze str. 1)

Wiele partii socjaldemokratycznych, wypowiada się przeciwko przygotowaniu wojennym, potępia agresywne plany organizatorów NATO, występuje za rozmowami między wielkimi mocarstwami i za osłabieniem napięcia międzynarodowego. Przywódcy Japońskiej Partii Socjalistycznej powzięli 23 grudnia decyzję, by walczyć przeciwko dostarczeniu Japonii amerykańskich pocisków zdalnie kierowanych, o zmniejszenie wydatków na cele wojskowe, o ponowne nawiązanie stosunków z Chinami itd. Wielu czołowych labourystów i dołowych organizacji partii labourystów sklej, rozwija kampanię przeciwko zakładaniu amerykańskich baz rakietowych i domaga się wycofania wojsk amerykańskich z Anglii. Niemiecy socjaldemokraci wstępują przeciwko wyposażeniu armii zachodnio-niemieckiej w broń atomową. Zjazd Belgijskiej Partii Socjalistycznej wypowiedział się za zaprzestaniem wyścigu zbrojeń i za zwolnieniem rękawa w sprawie rozbrojenia. Socjaldemokraci norwescy i duńscy, których przedstawiciele stoją na czele rządu, odmówili utworzenia w swoich krajach amerykańskich wyrzutni pocisków atomowych.

Obok walki w obronie pokoju, którą konsekwentnie i nieugięcie prowadzą partie komunistyczne, antywojenna działalność socjaldemokratów ma poważny wpływ na zahamowanie agresywnych dążeń imperialistów. Jednak wpływ ten byłby bez porównania silniejszy, gdyby partie komunistyczne i socjalistyczne działały nie osobno, jak dotychczas, lecz razem. Niestety tylko w poszczególnych krajach — Japonii, Włoszech, Chile i w niektórych innych — ustaliły się kontakty między komunistami i socjalistami we wspólnej walce o pokój.

Zorganizowanie przez komunistów i socjalistów wspólnej działalności na szerokią skalę zarówno w ramach krajowych, jak i międzynarodowych, odgrywałoby doniosłą

rolę w walce o zakaz broni jądrowej. Do walki tej przystąpiłyby nowe rzesze robotników, chłopów, inteligentów, nowe grupy działaczy politycznych, parlamentarzystów, przedstawicieli kościoła i te warstwy burżuazji, które są przeciwko wojnie. Wspólne działanie komunistów i socjalistów zmusiłoby parlamenty i rządy wielu krajów do zajęcia stanowiska przeciwko agresywnej polityce kół imperialistycznych.

Jedność poglądów między komunistami i socjalistami może być osiągnięta również w sprawach wspólnej walki z kolonializmem. Obowiązek międzynarodowy wszystkich partii klasy robotniczej, interesy pokoju wymagają bezwarunkowego poparcia dla ruchu narodowo-wyzwoleńczego przeciwko starym i nowym formom panowania kolonialnego, wymagają umocnienia solidarności z szerokimi masami ludowymi krajów kolonialnych i zależnych.

Główną przeszkodą na drodze do jedności działania między partiami komunistycznymi i socjaldemokratycznymi jest negatywne stanowisko wielu prawicowych przywódców socjaldemokracji. Będąc bardziej związani z rządzącą klasą burżuazji niż z proletariatem i obawiając się widocznie utraty osobistego prestiżu w świetle burżuazyjnym Guy Mollet, Saragat, Spaak i inni przywódcy reformistyczni wola kontynuować „zimną wojnę” przeciwko ruchowi komunistycznemu.

Niektórzy przywódcy socjaldemokratyczni twierdzą, że współpraca socjalistów i komunistów jest niemożliwa z powodu rozbieżności ideologicznych. Istnieją, rzecz jasna, rozbieżności ideologiczne, zwłaszcza w sprawach dróg i prawności rozwoju rewolucji socjalistycznej oraz budownictwa społeczeństwa socjalistycznego. Nie mogą one jednak być przeszkodą do ustanowienia jedności działania w większości problemów aktualnych, stojących obecnie przed ruchem robotniczym.

Jeżeli socjaldemokraci rzeczywiście chcą, jak oświadcza ją, bronić interesów klasy robotniczej i wszystkich ludzi pracy, to jak wobec tego tłumaczyć, że szybko znajdują oni podstawę do kontaktów i sojuszu z różnymi partiami burżuazyjnymi, które prowadzą ofensywę na stopę życiową mas pracujących, a równocześnie uchylają się od współpracy z partiami komunistycznymi, których wierność sprawie klasy robotniczej jest powszechnie znana?

Prawicowi przywódcy socjaldemokracji straszą szeregowych socjalistów tym, że komunistów są rzekomo czasowo zainteresowani we współpracy. Jest to nieprawda.

Podczas moskiewskich narad przedstawiciele partii komunistycznych i robotniczych doszli do wniosku, że w obecnej sytuacji współpraca komunistów i socjalistów jest konieczna i możliwa nie tylko w walce o poprawę warunków bytu mas pracujących, rozszerzenia i utrzymania ich praw demokratycznych, w walce w obronie niezależności narodowej oraz pokoju między narodami, lecz

również w walce o zdobycie przez klasę robotniczą władzy i o zbudowanie socjalizmu.

Wspólne działanie partii komunistycznych i socjalistycznych mogłoby przyspieszyć przejście władzy z rąk burżuazji do rąk klasy robotniczej i jej sojuszników. Nie wystarczy proklamowanie idei socjalizmu należy o nią walczyć zjednoczonym wysiłkiem, przyciągając wszystkie siły przeciwników kapitalizmu.

Obecnie, gdy socjalizm stał się systemem światowym, istnieje możliwość, jak wykazuje doświadczenie rewolucji chińskiej, urzeczywistnienia kierownictwa politycznego ze strony klasy robotniczej przy istnieniu partii, które wyrażają interesy pośrednich warstw ludności miast i wsi. Doświadczenie wykazuje także, że istnieje obecnie możliwość wprowadzenia powszechnego prawa wyborczego od samego początku realizacji socjalistycznej przebudowy życia społecznego kraju. Powstała możliwość wykorzystania, jako formy organizacyjnej władzy, ustroju parlamentarnego w powiązaniu z organami gospodarczego zarządu i planowania, jak również w powiązaniu z szerokim rozwojem różnych demokratycznych organizacji mas pracujących.

W odróżnieniu od warunków, jakie istniały na początku XX stulecia obecnie może ukształtować się pomyślna sytuacja dla pokojowego urzeczywistnienia wielkiego przewrotu społecznego. Przy pozyskaniu na stronę socjalizmu nie tylko większości klasy robotniczej, lecz również większości całej ludności mogą powstać perspektywy tworzenia szerokiego sojuszu klasy robotniczej z innymi warstwami społecznymi w walce o socjalizm. W tych krajach, gdzie czynne są historycznie ukształtowane partie socjaldemokratyczne, komunisty są bezwzględnie zainteresowani w tym, aby partie te uczestniczyły w walce o zdobycie władzy przez klasę robotniczą i w stworzeniu podstaw socjalizmu.

Komunisty widzą w socjaldemokratycznych masach pracujących nie wrogów, lecz sojuszników w walce o żywotne interesy mas ludowych i czynią wszystko, aby położyć kres sekciarstwu. Występując za współpracą z socjalistami partii komunistyczne, rzecz zrozumiała, nie wyrzekają się i nie mogą wyrzekać się samodzielności w swej działalności — w walce o socjalizm, nie wyrzekają się swego programu opartego na teorii marksistowsko-leninowskiej, nie wyrzekają się propagowania wśród mas pracujących swych poglądów i hasel, nie wyrzekają się swej linii mobilizacji mas do walki z reakcją, o zwycięstwo nowego ustroju społecznego.

Zmarł Petru Groza

BUKARESZT (PAP). Przewodniczący Prezydium Wielkiego Zgromadzenia Narodowego Rumuńskiej Republiki Ludowej, dr **PETRU GROZA** zmarł w godzinach rannych dnia 7 stycznia. Petru Groza chorował już od dłuższego czasu bardzo poważnie i jego stan był bardzo ciężki.

Depesza kondolencyjna w związku ze śmiercią dr Petru Grozy

DO PREZYDIUM WIELKIEGO ZGROMADZENIA NARODOWEGO RUMUŃSKIEJ REPUBLIKI LUDOWEJ

BUKARESZT
Głęboko wzruszony żałobną wieścią o zgonie przewodniczącego Prezydium Wielkiego Zgromadzenia Narodowego Rumuńskiej Republiki Ludowej, towarzysza dr Petru Grozy, przesyłam Wam, drodzy towarzysze oraz bratniemu narodowi rumuńskiemu, najserdeczniejsze wyrazy współczucia w imieniu narodu polskiego, Rady Państwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i własnym.

Naród polski czci pamięć towarzysza Petru Grozy, jako wybitnego męża stanu Rumuńskiej Republiki Ludowej, bojownika o socjalizm i pokój, szczerego przyjaciela Polski Ludowej.

ALEKSANDER ZAWADZKI
PRZEWODNICZĄCY
RADY PAŃSTWA
POLSKIEJ
RZECZYPOSPOLITEJ
LUDOWEJ

Epilog tragicznej katastrofy

BONN (PAP). W sali mieszczącej ratusza w Lubecie rozpoczęło się w poniedziałek przed Urzędem Morskim tego portu dochodzenie w sprawie przyczyn katastrofy — 4-masztowego żaglowca „Pamir”, który 21 września zatonił na Atlantyku.

Urząd Morski zamierza przesuchać 25 świadków, w tym 6 marynarzy, którzy przeżyli tę katastrofę. Jak wiadomo, w dniu 21 września podczas sztormu na Atlantyku zatoniło 80 marynarzy — 30 członków załogi i 50 kadetów.

Dochodzenie przed Urzędem Morskim ustalić ma również, kto ponosi odpowiedzialność za zatoniecie statku. Przede wszystkim więc zbadana zostanie sprawa, czy konstrukcja i wyposażenie statku odpowiadało postanowieniom o żegludze na pełnym morzu.

Jako jeden ze świadków zeznawać będzie Norman Eggers, kapitan „Pamiru”, który z powodu choroby nie odbywał ostatniego rejsu.

Konferencja prasowa w radzieckim MSZ

Propozycje W. Brytanii czy USA które mogłyby przybliżyć sprawę zawarcia paktu o nieagresji będą pozytywnie traktowane przez Związek Radziecki

MOSKWA (PAP). W poniedziałek wieczorem w radzieckim Ministerstwie Spraw Zagranicznych odbyła się konferencja prasowa. Wiceminister spraw zagranicznych **KUZNIECOW** oświadczył na konferencji, że rząd ZSRR nie posiada jeszcze dokładnego tekstu przemówienia premiera Macmillana, w którym wystąpił on z propozycją zawarcia paktu o nieagresji między Wschodem a Zachodem, jednak opierając się na treści przemówienia, zamieszczonej w prasie, uważa tego rodzaju propozycje za krok pozytywny. Kuźniecowa przypomniał, że Związek Radziecki już w 1956 r. wysunął propozycję zawarcia paktu o nieagresji między państwami Układu Warszawskiego i paktu północno-atlantycznego. Wszystkie propozycje W. Brytanii czy Stanów Zjednoczonych, które mogłyby przybliżyć sprawę zawarcia paktu o nieagresji lub przychylić się do odprężenia, będą traktowane przez Związek Radziecki pozytywnie. Rząd ZSRR ma nadzieję, że tego rodzaju propozycje traktowane są poważnie.

Na tejże konferencji prasowej zadano szereg pytań w

sprawie redukcji radzieckich sił zbrojnych. Odpowiadając na te pytania, gen. **MALININ** oświadczył, że redukcja obejmie wszystkie trzy rodzaje broni i że odpowiednie kroki zostały natychmiast podjęte przez radzieckie Ministerstwo Obrony. Gen. Malinin zakomunikował także, iż redukcja radzieckich sił zbrojnych o 300 tys. żołnierzy zakończona zostanie w roku bieżącym.

Premier Kanady za zawarciem paktu nieagresji między Wschodem a Zachodem

NOWY JORK (PAP). Zapytany przez dziennikarzy na konferencji prasowej w Ottawie premier kanadyjski **DIEFENBAKER** oświadczył, że jest pozytywnie ustosunkowany do wysunętej przez premiera Macmillana propozycji w sprawie zawarcia paktu nieagresji z członkami Układu Warszawskiego. Dodał on, że wszelkie sporne problemy, to jednak już same rozpoczęcie rozmów ze Wschodem byłoby krokiem naprzód na drodze do rozwiązania obecnych problemów sytuacji międzynarodowej.

O nowopowstałym Towarzystwie Przyjaźni Radziecko-Polskiej

(Ciąg dalszy ze str. 1)

mości o założeniu Towarzystwa, liczba jego członków znacznie wzrosła. Na adres siedziby zarządu w Moskwie, zaczęły napływać depesze od rozmaitych instytucji, zaczęli też zgłaszać się ludzie deklarujący gotowość organizowania w swoich środowiskach grup i kół członków Towarzystwa Przyjaźni Radziecko-Polskiej. Tak np. przysłała list grupa studentów z Jarosławia. Plik depesz, z którymi zapoznaje nas profesor **Bełza** — mówi, że zgłaszają indywidualnie akces również pojedyncze osoby. Oto np. depesza od kompozytora **B. Naporczyńskiego** (autora muzyki do „Grażyni”), od **Mikołaja Bażana**, ukraińskiego poety **Dmitriego**, od dyrektora leningradzkiego Ermitażu — **Artmanowa** i innych.

Różnymi drogami rodziło się zainteresowanie i więzi z Polską i Polakami. Oczywiście, niepoślednią rolę odegrały tu lata wspólnych walk i wspólne losy walczących. Zwrócić uwagę: znakomity uczonec, prof. **Gleb Krzyżanowski**, członek zarządu Towarzystwa Przyjaźni Radziecko-Polskiej, autor pierwszego planu elektryfikacji Rosji (Aleksy Tołstoj pokazuje go w „Drodze przez mekę”), to ten sam Krzyżanowski, który na dalekim, syberyjskim zesłaniu tłumaczył

na rosyjski polskie pieśni rewolucyjne. A więc przykład więzi z lat dawnych.

A lata niedawne? Oto znów członek zarządu (jeden z wiceprzewodniczących), marszałek Związku Radzieckiego **Koniew**, honorowy obywatel miasta Krakowa — to były dołwóca wojsk, które Kraków wyzwalały. Ze wspomniami też takie nazwiska członków zarządu, jak **Wasilewska**, **Maksym Tank** czy **Ruben Simonow**. Ten ostatni — znany dobrze w Polsce aktor dramatyczny — był bliskim przyjacielem Jaracza.

W ZSRR są tysiące ludzi skoliżanych z Polakami, tysiące ludzi, których z Polakami łączyła walka rewolucyjna i narodowo-wyzwoleńcza. Są też miliony takich, których po prostu interesuje sąsiedzki kraj budujący socjalizm.

Zdarzyło mi się w Bibliotece Międzynarodowej Literatury wybrać kilkanaście nazwisk ludzi, na których koncie niezmiennie figurują polskie książki lub książki o Polsce. Mowa tu, oczywiście, o Rosjanach. Najczęściej są to ludzie, dla których polska historia, sztuka czy muzyka jest dziedziną pracy naukowej. Ale nierazko zainteresowana nie to ma charakter czysto amatorski. Dla ilustracji drobny szczegół: czasopismo „Polska” („Polsza”), u-

kazujące się w kilku językach świata, 75 proc. swoich czytelników ma w ZSRR. Bywało tu ono nieraz krytykowane, ale jest stale i z zainteresowaniem czytane.

Mój rozmówca, prof. **Bełza**, muzykolog i historyk sztuki, jest znakomitym znawcą polskiej muzyki, historii i literatury. Wziewiduję się od niego, że np. przy Bibliotece im. Puszkina w Moskwie już od dość dawna istnieje grupa miłośników polskiej sztuki. Albo że np. dla Zoi Fiodorowej — młodej, czarującej pianistki — polska muzyka, zarówno dawna, jak i współczesna jest przedmiotem głębokich studiów.

Towarzystwo Przyjaźni Radziecko-Polskiej (przypominajmy, że niedawno powstało pierwsze analogiczne — Towarzystwo Przyjaźni Radziecko-Chińskiej) rozpoczęło pracę na dobrze przygotowanej glebie. Zamierza ono — jak wynika z informacji udzielonej przez prof. **Bełzę** — działać w porozumieniu z TPP-R. Toteż konkretny, szczegółowy program pracy Towarzystwa zostanie — jak informuje prof. **Bełza** — sporządzony po pierwszej wspólnej naradzie z TPP-R, która planowana jest na koniec lutego 1958 roku.

Rozmawiała: **M. WOŁODARSKA**

Kaczki z Tybetu przyleciały do Polski?

KRAKÓW (PAP). Na Wiśle poniżej Wawelu od kilku dni pływają trzy okazy, nieznanymi w kraju ptakami. Ptaki te nie boją się ludzi i pozwalają się karmić. Jak twierdzi znany ornitolog **Włodzimierz Fuchalski** owe ptaki są kaczkami-kasarkami. Ojczyzną ich jest daleka Mandżuria i Tybet, gdzie żyją w stanic dziłkim. Wyjaśniona więc została sprawa gatunków ptaków, nie wiadomo natomiast skąd wzięły się one w Krakowie, czy przyleciały z dalekich krajów Azji, czy też po prostu uciekły z jakiegoś ogrodu zoologicznego.

Ciekawostka ze świata

Pani Margie Benjamin z Kansas City (Missouri) otrzymała od swego męża w prezencie świątecznym 6-miesięcznego lwa.



Fot — CAF.

Na wstępie należy zacząć od podstawowego pytania: jak chcemy mieć ruch młodzieżowy i jakich ludzi ma on wychowywać? Chodzi o odpowiedź jasną i niedwuznaczną. Taka właśnie konkretnie sprecyzowana odpowiedź ostatnio dało III Plenum KC ZMS.

**NASZA SYTUACJA
NIE ZNOSI BIERNOSCI**

Partia pragnie mieć nie wszelki ruch młodzieżowy, ale określony, wynikający z charakteru naszego ustroju społecznego, z potrzeb rzeczywistości. A jaka jest ta nasza rzeczywistość? Dzisiaj już nikt nie ma złudzeń. W całym narodziło się ugruntowane i mocne przeświadczenie i pewność, że kroczy droga budownictwa socjalistycznego i z niej nie zejdzicie. Ci, którzy liczyli i liczą na zmianę kursu, na tzw. drugi etap musza z partii odejść. I nie tylko. Są oni z szeregów partii usuwani. Nie wolno, by przeszkadzali w wysiłku całego narodu, który wziął na swe barki wielkie dzieło budowy socjalizmu w trudnych warunkach ekonomicznych i niełatwej sytuacji politycznej w naszym kraju. Obecna sytuacja nie znosi bierności. Wymaga ona pełnej inicjatywy i aktywnej postawy całego społeczeństwa, a przede wszystkim młodzieży — najbardziej czulego barometru nastrojów narodu. Młode i chłonne umysły sugestywnie reagują na wszystkie zjawiska naszego życia. Chodzi więc o to, by te umysły kształtowały zgodne z wymogami linii partii, zgodnie z potrzebami społeczeństwa.

W przeszłości mieliśmy do czynienia z wieloma krytycznymi uwagami wysuwanymi przez młodzież. Krytyka jest jednym z podstawowych warunków rozwoju. Sa sytuacje, kiedy krytyka dotyczy b. poważnych zagadnień. Przykładem tego było VIII Plenum, gdzie partia m. in. poddała ostrej krytyce błędy minionego okresu.

Ale krytykując zawsze trzeba pamiętać, że krytyka musi się mieścić w granicach obiektywnej rzeczywistości. Znaleźli się jednak tacy, którzy po uszy ugrzeźli w ogólnej negacji. Negowali wszystko co miało miejsce w przeszłości. Taka „krytyka” godzi w nas samych, zabija wiarę we własne siły i zamiary.

Tego rodzaju negacja wychodząca poza rzeczywistość doprowadziła do pochopnego rozwiązania ZMP. Z ogólnej negacji wyrosły tendencje rewizjonistyczne i zarazy niejednokrotnie nawet uczciwych ludzi. Negacja robotniczego ruchu młodzieżowego, wysiłku całego narodu utrudniała skuteczną walkę z dogmatyzmem

i sekciarstwem, gdyż w praktyce niewiara w siłę i kierowniczą rolę partii podważała wiarę w socjalizm w różnych grupach społecznych.

Nie ma złudzeń co do dalszej drogi rozwojowej, a jeśli jeszcze gdzieś istnieją to rozwiewa je świadoma działalność zdecydowanej większości spo-

samozaparcia, bezkompromisowa walka z burżuazją, walka o ideały, których zbieramy dzisiaj owoce.

Warto przypomnieć piękne tradycje bojowej organizacji Związku Walki Młodych. Organizacji, która u boku partii prowadziła walkę z reakcją, była w pierwszych szeregach budowniczych socjalizmu. Organizacja, która wydała działaczy tej miary co Janek Krasicki i Hanka Sawicka. Wychowała ona wielu rewolucyjnych działaczy, którzy piastują dzisiaj odpowiedzialne stanowiska. Członków tych

zjawisko odsuwania się członków partii od pomocy dla ZMS. Po III Plenum ZMS zjawiska takie nie mogą mieć miejsca. Jeden mamy cel i te same zasady ideologiczne leżą u podstaw partii i organizacji młodzieżowych.

Nie chcemy, by ZMS i ZMW szedł śladami ZMP, kopiując w formach organizacyjnych partię. Pragniemy, by uwzględniali one zamilowania i temperament młodzieży, by wychowywały młodych, często niezdecydowanych ludzi na wielu dobrych członków partii, którzy tych błędów, jakie

Coraz częściej dzisiaj sprawa walki i pracy staje się hasłem młodzieży, które jest z powodzeniem realizowane. To daje gwarancje, że nasza młodzież jest na dobrej drodze i wspólnie z partią potrafi przezwyciężyć niedomagania, znaleźć właściwą rolę w społeczeństwie. Zdobędzie poważanie i nie pozwoli, by obrażano jej młodzieńcze uczucia, udowodni swoja postawa, że zarzut lekkomyślności, a często i chuligaństwa jej nie dotyczy.

**WIĘCEJ SERCA DLA RUCHU
MŁODZIEŻOWEGO**

Pragnę również poświęcić nieco uwagi drugiej stronie tego samego problemu. Chodzi o stosunek naszych instancji i organizacji partyjnych do młodzieży i jej ruchu.

Trudno tutaj pewne zjawiska uogólniać. Mamy bowiem takie komitety i organizacje partyjne, które w zasadzie prawidłowo układają swoje stosunki z organizacjami młodzieżowymi. Trochę się o rozwój tych organizacji, pomagają im w umacnianiu wpływu i autorytetu, występują w obronie słusznych spraw młodzieżowych, popierają zdrową inicjatywę młodzieży.

Mamy przykłady gdzie bez ciągłotek do komenderowania udziela się przyjacielskich rad aktywiście młodzieżowemu, tak jak to winien czynić starszy doświadczeniem i wyrobieniem politycznym towarzysysz wobec młodego przyjaciele. Takich dobrych przykładów jest coraz więcej. Wprawdzie pomoc w stosunku do potrzeb i sytuacji wśród młodzieży jest jeszcze niewystarczająca, ale kierunek jest słuszny.

Niestety notujemy też inne, ujemne zjawiska. Mamy i takie organizacje, aktywistów w nich pracujących, a zwłaszcza

niektórych działaczy, którzy w sposób niebezpieczny zobojętnieli na sprawę ruchu młodzieżowego. Towarzysze ci, widząc nie zdają sobie dokładnie sprawy z kierowniczej roli partii i jej szczególnej odpowiedzialności za losy narodu a więc i młodzieży. Inni przyrzymają oczy na fakty, na rzeczywistość tj. na ukształtowanie się aktualnej sytuacji w ruchu młodzieżowym. Stąd częstokroć brak jeszcze serdecznej pomocy dla organizacji młodzieżowych, brak serca dla młodzieży i jej spraw.

Wynik? Jak najgorszy. Pozbawiamy się bowiem wpływu na młodzież. Jej organizacje rozwijają się samopas. W ten sposób zachęcamy, obiektywnie rzecz biorąc, naszego przeciwnika ideologicznego, aby on się sprawami młodzieży zajmował. A jego, jak wiadomo zachęcać nie trzeba.

Następnie mówiłem o pewnych hamulcach, które czasami przeszkadzały w ułożeniu prawidłowych stosunków np. z ZMS. Sprawy te należą do przeszłości. Nie ma żadnych obiektywnych przeszkód, które nie pozwalałyby serdecznie zająć się sprawami ruchu młodzieżowego. Przeciwnie, za jedno z ważnych zadań należy uważać umacnianie właściwie pojętej kierowniczej roli partii w tej dziedzinie. Bez dobrze zrozumianej pomocy instancji i organizacji partyjnych nie ukształtuemy ruchu młodzieżowego w terenie tak, aby jego rozwój odpowiadał interesom partii i socjalistycznego społeczeństwa.

**Chcemy mieć
takie organizacje młodzieżowe, które
aktywnie pomogą partii
w realizacji trudnych zadań**

(Stanisław Boguń — sekretarz KW PZPR)

leczeństwa, które dało niejednokrotnie dowody, że absolutnie nie życzy sobie nawrotu do starych, kapitalistycznych stosunków społecznych. Stąd piynie jasny wniosek: jeśli większość społeczeństwa twierdzi o popiera i realizuje w praktyce budownictwo socjalizmu w nowych korzystniejszych warunkach po październiku, to chcemy mieć taką organizację młodzieżową, która aktywnie pomoże partii w wykonywaniu tych trudnych zadań. Inaczej — nie może być miejsca w organizacji młodzieżowej dla ludzi oczekujących „co z tego wyjdzie” lub tylko „pozytywne ustosunkowania” do dzisiejszej rzeczywistości. Chcemy mieć w organizacjach młodzieżowych aktywnych bojowników walki o socjalizm, przekonanych o słuszności naszej sprawy. Chodzi o organizację czynu. Przykładem może być młodzież z WSK w Rzeszowie, która rzuciła apel o uczczenie czynem XV rocznicy powstania ZWM.

**MŁODZIEŻ
MA PIĘKNE WZORY**

Mamy piękne wzory, na których możemy wychowywać takich właśnie młodych bojowników. Wzorem może być KZMP wierny, najbliższy współbojownik Komunistycznej Partii Polski. Przykładem jest jego pełna poświęceń

organizacji w walce, pracy i nauce zawsze cechował entuzjazm, płomienna wiara w zwycięstwo socjalizmu. To pomagało zwyciężać. Takiej wiary i entuzjazmu należy życzyć naszym organizacjom młodzieżowym.

WSPÓLNY JEST NASZ CEL

Dlaczego w okresie minionym miały miejsce pewne nieporozumienia między instancjami i organizacjami partyjnymi a ZMS.

Po pierwsze dlatego, że partia nie powiedziała do końca jaka chce mieć organizację, gdyż po rozwiązaniu ZMP nie mogła tego uczynić.

Po drugie młodzież częstokroć chciała natychmiastowych, często abstrakcyjnych radykalnych zmian, nie widząc realnej możliwości ich przeprowadzenia ze względu na sytuację w kraju, i obiektywną rzeczywistość, która narzucała takie, a nie inne rozwiązania.

W miarę jak następowała stabilizacja w partii i kraju, wielu ludzi myślących przechodzi od nerwowych i nieprzemysłanych koncepcji do prawidłowego rozumowania. Gdy decyduje rozum, to mamy zawsze do czynienia z logiką, z należywym wcielaniem praktycznych wniosków w życie. Te pewne nieporozumienia miały również wpływ na

my popełniliśmy będą uniknąć. Najłatwiejsza jest demagogia, najlżej iść na tani poklask. Trudniej solidnie pracować. A solidnej pracy wymaga realizacja czołowego zadania — wychowania młodego pokolenia. Jest to nasza wspólna sprawa partii i organizacji młodzieżowych.

Widzimy ZMS o proletariacie kim trzonie, gdyż młodzież robotnicza stanowi gwarancję prawidłowej działalności organizacji młodzieżowej, wnosi ona właściwą atmosferę i nieugiętość walki o socjalizm. Jest również w ZMS miejsce dla postępowej młodzieży inteligentkiej zwłaszcza inteligencji twórczej. ZMW winien skupiać przodująca młodzież wiejską, przede wszystkim warstwy najbardziej postępowe w warunkach wsi.

Budujemy ruch młodzieżowy samodzielny, w myśleniu i czynach odpowiedzialny za losy kraju i socjalizm. Szczerze i krytycznie spojrzcie na miniony okres winno podsunąć zasadniczy wniosek — wychowujemy świadomych bojowników. Oczekiwanie na cud gospodarczy jest nieuzasadnione. Mądre są ludowe przysłowia, a jedno z nich mówi: pieczone gołabki nie przyjdą same do gąbki. Socjalizm można zbudować wzmocnionym wysiłkiem produkcyjnym całego narodu.

Prof. Sylwester Zawadzki

**O projekcie ustawy o radach
narodowych (II)**

Jakie są główne kierunki zmian, które nakreśla projekt nowej ustawy poza tym, że kodyfikuje on i podnosi do rangi ustawy liczne rozrzucone dotychczas przepisy rozszerzające uprawnienia rad narodowych.

Umocnienie zwierzchniej pozycji rady narodowej znalazło w projekcie nowej ustawy wyraz przede wszystkim w zwiększeniu jej wpływu na działalność przedsiębiorstw przemysłowych zarządzanych centralnie. W stosunku do tego rodzaju przedsiębiorstw rady narodowe miały jedynie uprawnienia w zakresie sprawowania kontroli społecznej, ale w praktyce i z tych uprawnień nie korzystały. To oderwanie rad narodowych od znajdujących się na ich terenie przedsiębiorstw przemysłu kluczowego, brak możliwości wpływania na działalność tych przedsiębiorstw odbijały się ujemnie zarówno na ich działalności, jak i na rozwoju gospodarczym danego terenu. Konsekwencją tego stanu były błędy w lokalizacji nowopowstających przedsiębiorstw, liczne przejawy marnotrawstwa, niewykorzystywanie rezerw surowcowych itd.

Zgodnie z projektem nowej ustawy, utworzenie na obszarze województwa przedsiębiorstwa lub zakładu zarządzanego centralnie, a także jego likwidacja, będzie wymagała uzgodnienia z prezydiami wojewódzkich rad narodowych.

W podobny sposób będą musiały być uzgadniane zmiany w produkcji przedsiębiorstw zarządzanych centralnie, jeżeli zmiany te w sposób istotny wpływają na wykorzystanie miejscowych źródeł energii lub surowców, bądź też na warunki zdrowotne lub stan zatrudnienia na danym terenie. Ponadto prezydium WRN będą otrzymywać do wiadomości wskaźniki planów przedsiębiorstw zarządzanych centralnie, jak również kwartalne sprawozdania z wykonania tych planów. Jeśli weźmiemy przy tym pod uwagę prawo stałych komisji rad do sprawowania kontroli nad przedsiębiorstwami przemysłu zarządzanego centralnie, to nowa ustawa przyczyni się do znacznego wzmocnienia pozycji rad narodowych jako gospodarzy swego terenu.

To powiązanie rad narodowych z przemysłem kluczowym znajdzie swoje materialne podstawy. Nowa ustawa, dążąc do dalszego zwiększenia samodzielności finansowej rad narodowych poprzez zwiększenie przede wszystkim ich do-

chodów własnych, przewiduje jako jedno ze źródeł dochodów własnych — udział rad narodowych we wpływach z przedsiębiorstw zarządzanych centralnie. Ma to swoje uzasadnienie w tym, że dla załóg zatrudnionych w przedsiębiorstwach przemysłu kluczowego nie jest obojętny stan komunikacji, gospodarki komunalnej, handlu, służby zdrowia, szkolnictwa i innych dziedzin, którymi zajmują się rady narodowe. Stąd konieczność partycypowania załóg w dochodach rad narodowych i przyczyniania się w ten sposób do polepszenia stanu usług na swoim terenie. Z drugiej zaś strony

**Główne kierunki
zmian**

wynika stąd konieczność zapewnienia większego wpływu załóg robotniczych na działalność rad narodowych. Służyć mają temu celowi m. in. okręgi przemysłowe.

W perspektywie istnieje konieczność zacieśnienia współpracy między radami narodowymi a radami robotniczymi, m. in. przez udział przedstawicieli rad robotniczych w stałych komisjach rad narodowych, co zapewni lepsze wykorzystanie możliwości produkcyjnych przedsiębiorstw, jak i lepsze zaspokojenie potrzeb załóg robotniczych (zwłaszcza mieszkaniowych i komunalnych). Wszystko to wskazuje na to, że konsekwencje zwiększenia wpływu rad narodowych na działalność przedsiębiorstw zarządzanych centralnie będą nie tylko natury ekonomicznej — w postaci lepszego kojarzenia interesów ogólnopństwowych z interesami gospodarczymi terenu, ale również natury społeczno-politycznej — w postaci silniejszego powiązania rad narodowych z klasą robotniczą, w umocnieniu jej kierowniczej roli.

Wzrosną również w przyszłości uprawnienia rad narodowych w stosunku do organów administracji nie podporządkowanych radom narodowym. Ustawa przewiduje obowiązek kierowników tego rodzaju organów (np. administracja wojskowa, poczta, koleje) do uzgadniania z prezydium rady swoich decyzji, mających zasadnicze znaczenie dla interesów

miejscowej ludności lub rozwoju gospodarczego terenu. Nowa ustawa przewiduje możliwość zwolnienia przez prezydium rad narodowych rad kierowników jednostek nie podporządkowanych radzie w celu skoordynowania ich działalności z ogólnym kierunkiem działania rady narodowej. Poza tym kierownicy organów nie podporządkowanych radzie mogą być wzywani do udzielania na sesji informacji lub przedkładania informacji na żądanie prezydium.

Ważne uprawnienie w zakresie koordynacji uzyskują rady narodowe również w stosunku do organizacji spółdzielczych i w stosunku do banków. Zgodnie z projektem nowej ustawy prezydium WRN mają ustalać wytyczne podziału kredytów bankowych, przyznanych dla województwa a przeznaczonych dla spółdzielczych i nieuspołeczniczonych jednostek gospodarczych.

Poważne znaczenie ma również przepis stanowiący, że do rad narodowych należą wszystkie sprawy w zakresie administracji państwowej nie zastrzeżone na rzecz innych organów.

Jest to konsekwentny wniosek wypływający z założenia, że rady narodowe są gospodarzem swego terenu.

Stanowiąc dalszy krok naprzód w kierunku likwidacji nadmiernej centralizacji, projekt nowej ustawy nie odstępnie od założenia centralizmu demokratycznego. Wprost przeciwnie, zmiana proporcji między uprawnieniami centralnych organów i organów terenowych na rzecz tych ostatnich przyczyni się zarówno do umocnienia centralnego kierownictwa (w rezultacie odciążenia go od spraw mniejszej wagi, od operatywnego zarządzania i dania mu możliwości skoncentrowania się na centralnych zagadnieniach o znaczeniu ogólnopństwowym), jak i do zwiększenia samodzielności organów terenowych.

Projekt ustawy przewiduje, że w ciągu najbliższych dwóch lat (tj. do 31. XII. 1959 r.) w kompetencji rad narodowych powinny się znaleźć PGR, PKS, przedsiębiorstwa pracujące przede wszystkim dla potrzeb terenu, hurtownie prowadzące zaopatrzenie handlu detalicznego, teatry, okręgowe zarządy kin, państwowe uzdrowiska itp. Oznacza to kontynuację kursu na decentralizację i dalszą zmianę proporcji na korzyść organów terenowych.

Ustawa zmierza również do prawidłowego rozdzielenia uprawnień między rady narodowe poszczególnych szczebli. Dotychczasowy proces decentralizacji polegał przede wszystkim na przenoszeniu uprawnień z poszczególnych resortów na rzecz wojewódzkich rad narodowych (w minimalnym

(Ciąg dalszy na str. 4)



**Zima
w pełni...**

MAŁY LAUREAT JAPONSKIEGO KONKURSU



W dorocznym konkursie rysunków dziecięcych pn. „Moja matka” organizowanym przez Japońskie Towarzystwo Opieki nad Matką i Dzieckiem „Morinaga” i Japońską Komisję Narodową do Spraw UNESCO wzięły również udział dzieci polskie. Wśród laureatów konkursu znalazło się 6 matek artystów z Polski. Jednym z nich jest 10-letni Wojciech Bersz z Młodzieżowego Domu Kultury w Poznaniu.

Na zdjęciu: Wojtuś pokazuje otrzymany z Japonii pamiątkowy medal.

CAF — fot. Przybylski

Spółdzielnia Pracy „Solidarność” w Dębicy przykładem twórczej inicjatywy

(Inf. wł.) Wzorem dla wielu naszych placówek spółdzielczych w województwie może być pełna inicjatywa załogi Spółdzielni Pracy „Solidarność” w Dębicy. Aczkolwiek zasadniczą produkcją tej spółdzielni są wyroby różnych artykułów do użytku domowego z odpadów mas plastycznych i bakelitów — załoga w pełni wykorzystała wolne obiekty po spółdzielniach produkcyjnych w Latoszynie i Brzeźnicy, zakładając tam wytwórnie pustaków, dachówek i betonów.

Wartość tej „ubocznej” produkcji spółdzielni „Solidarność” za rok 1967 sięga około 25 mln złotych. A wyroby rozchwytywane są niemal natychmiast po wyprodukowaniu.

(1)

Ekonomiści i publicyści aż do zdumienia powtarzają w ostatnich miesiącach wciąż te same prawdy — nasz zagraniczny bilans handlowy jest napięty do ostatnich granic. Dlatego też zakuro za granicą rozmaitego rodzaju artykułów konsumpcyjnych, o które dopominają się ludzie, grozi nam poważnymi powikłaniami gospodarczymi. I tłumaczą: — za mało mamy obecnie dewiz. Wywóz węgla — naszego głównego artykułu eksportowego jest w tym roku o kilka mln ton mniej niż w latach ubiegłych. Poza tym ceny węgla na światowych rynkach kształtują się też niżej od cen osiągniętych np. w ubr. Zaś krótkoterminowymi pożyczkami zagranicznymi latać dziur w bilansie handlowym nie możemy m. in. z tego tytułu, że trzeba je szybko spłacać.

Nie ma w t-c'h stwier-

Dewizami krów

dziach ani krzty nieprawdy. Sytuacja w naszym handlu zagranicznym istotnie tak wygląda. Zdrowo rozsadek dktuje więc, by przynajmniej w najbliższych miesiącach przyciągnąć pasa, choćby kosztem przekreślenia wielu naszych pragnień i marzeń. Z drugiej jednak strony wypada szukać dróg wyjścia z tego swoistego rodzaju impasu grożącego nam bądź co bądź tym, że nasz handel nie potrafi zaspokoić w pełni zapotrzebowania istniejącego na wewnętrznym rynku.

Węgiel jest bezwzględnie i można przypuszczać, że pozostanie jeszcze w ciągu najbliższych lat naszym najważniejszym artykułem przeznaczonym na eksport. Nie darmo przecież nazywa się go u nas „czarnym złotem”.

Prócz węgla jednak eksportujemy wiele innych artykułów różnego rodzaju i pochodzenia. W latach poprzednich notujemy np. wzrost produkcji eksportowej naszego przemysłu maszynowego. Jak dotąd natrafiamy w tej dziedzinie eksportu na spore trudności wynikające m. in. z faktu, że nie mamy na tym odcinku światowego handlu prawie żadnych tradycji, a i nasi konkurenci od dawna specjalizują się w tego rodzaju produkcji nie zaspokajając bynajmniej grzeszek w popiele.

Dlatego też wydaje mi się, że nie warto zapominać o tym, że byliśmy i jesteśmy nadal jeśli już nie na światowym to w każdym bądź razie na europejskim rynku, znanym eksporterem owoców rolnych. W tej dziedzinie mamy i tradycje handlowe i odbiorców gotowych zakupić od nas spore ilości tego rodzaju artykułów, a poza tym ich ceny kształtują się w ostatnich latach bardzo korzystnie w stosunku do cen innych artykułów przemysłowych. W tej chwili np. mimo wszystkich przesunięć w naszym handlu zagranicznym eksport artykułów spożywczych zajmując w naszym bilansie handlowym drugie miejsce po węglu. To trzeba widzieć jeśli się chce mówić czy też pisać o naszym eksporcie i o możliwościach jego zwiększenia.

Oczywiście eksport owoców rolnych w ich rodzimym stanie na pewno nie jest zbyt popłatny. Ale eksport przetworów spożywczych nie tylko, że przynosi efektywnie większe ilości potrzebnych nam dewiz, ale i zaspokaja w pewien sposób nasze ambicje narodowe, wyrabiając nam za granicą opinie państwa przemysłowego. Inaczej mówiąc konserwy z szynka, czy siołki z dżemami opatrzone nalepką z napisem: „Made in Poland” są swoistego rodzaju ambasadorami polskiej fabryki i polskiego przemysłu w ogóle.

Jeśli już o tym mowa to trzeba sobie powiedzieć, że z eksportem przetworów naszego przemysłu spożywczego nie jest jeszcze najlepiej. Wprawdzie eksportujemy soki, dżemy czy szynki, jednak w zasadzie ani to nie wyczerpuje naszych możliwości w tej dziedzinie, ani też nie zaspokaja apetytów naszych zagranicznych odbiorców. Swego rodzaju anachronizmem trzeba nazwać fakt, że wysyłamy dotąd za granicę owoce przemysłowe, runo leśne oraz półfabrykaty do dalszej produkcji — moszce i pulpe. To nam większej sławy raczej nie przynosi, bowiem za te same artykuły zamknięte w puszkach czy siołkach przez polskiego robotnika w krajowej fabryce osiągnęlibyśmy znacznie większe ceny na zagranicznych rynkach.

Jeśli sprawę eksportu owoców rolnych sprowadzimy do naszej wojewódzkiej skali to stwierdzić trzeba, że w tej dziedzinie mamy u nas jeszcze większe niż w innych regionach naszego kraju zaniedbania. Chwalimy się wprawdzie tym, że wyroby rzeszowskiej „Alimy”, albo inaczej mówiąc Rzeszowskich Zakładów Przetwórstwa Owocowo-Warzywnego znane są na rynkach Anglii, Australii, Meksyku, Maroka i ZSRR. Powód do dumy daje też i to, że w ciągu miesiąca z tej „Alimy” odchodzi za granicę blisko 120 ton rozmaitego rodzaju przetworów — soków, dżemów i marmolad. Ta sama „Alima” projektuje także, że w przyszłym roku wyjdzie na światowe rynki z konserwowanymi

(Ciąg dalszy ze str. 3)

stopniu docierał do szczebla powiatowego. Projekt nowej ustawy określa powiatową i miejską radę narodową jako podstawowe ogniewo w systemie rad narodowych. Oznacza to, że do rad powiatowych i miejskich będzie należeć operatywny zarząd przedsiębiorstwami i instytucjami znajdującymi się w kompetencji rad narodowych. W tym nowym ustawieniu wojewódzkie rady narodowe będą spełniały funkcje kierowniczo-koordynacyjne w stosunku do rad niższego szczebla; bezpośredni zarząd wykonywać będą jedynie w stosunku do przedsiębiorstw i instytucji o zasięgu wojewódzkim wykraczających poza ramy jednego powiatu. Zostaną również rozszerzone uprawnienia gromadzkich rad narodowych przez przeniesienie im prawa do prowadzenia drobnych zakładów produkcyjnych, młynów gospodarczych i jednostek usługowych.

W ten sposób nowa ustawa oznacza pogłębienie procesu decentralizacji, zmierzające do poważnego rozszerzenia kompetencji dolowych ogniw rad narodowych, a w szczególności ogniewa powiatowego i miejskiego.

Projekt ustawy przewiduje ponadto, że wojewódzkie i powiatowe rady narodowe będą mogły przekazywać niektóre swoje zadania radom niższego stopnia. Oznacza to nie zamknięcie, a otwarcie drogi dla dalszej decentralizacji. Jest to moment zasługujący na szczególne podkreślenie ze względu na fakt, że znajdujemy się dopiero w początkowym stadium kształtowania się nowego modelu gospodarczego.

Poruszając problem przenoszenia uprawnień „z góry w dół”, nie można pominąć „decentralizacji wewnętrznej” polegającej na przenoszeniu uprawnień z jednego organu na drugi w ramach tzw. podporządkowania poziomego. Chodzi tu konkretnie o nowe ukształtowanie kompetencji przydzielonych rad narodowych oraz wydziałów i zarządów. Dotychczas samodzielnym organem administracji było prezydium; wydziały miały raczej charakter pomocniczych organów prezydium działających z jego ramienia i w jego imieniu. Jeśli weźmiemy przy tym pod uwagę, że nad wydziałami sprawowali opiekę poszczególne członkowie prezydium, tzw. decernenci, to tego rodzaju ukształtowanie wzajemnych stosunków prowadziło z jednej strony do poważnego przeciążenia prezydium sprawami drobnymi ze szkodą dla załatwienia spraw zasadniczej wagi, z drugiej zaś — do osłabienia poczucia odpowiedzialności za powierzony zakres spraw u kierowników wydziałów i zarządów.

Nowe ustawienie polegać ma na ukształtowaniu wydziałów i zarządów jako samodzielnych organów administracji (Dokończenie na str. 5)

Wszystkim tym, którzy twierdzą, że brak nam ludzi i inwencji, zmysłem organizacyjnym i niepospolitą energią — odpowiem krótko — nieprawda. Mamy sporo utalentowanych głów umiejących sobie doskonale radzić z bardzo trudnymi niejednokrotnie problemami. Rzecz w tym, że inwencja tych wybitnych jednostek koncentruje się i tylko na jednej sprawie — mianowicie na gwałtownym podnoszeniu własnej stopy życiowej na własną czysto prywatną raczkę. Przez „prywatną raczkę” nie rozumiem bynajmniej to, co nazywamy prywatną inicjatywą, lecz raczej wykorzystywanie państwowych przedsiębiorstw do prywatnych interesów.

Wybornym przykładem, ilustrującym jak można wykorzystywać arcypanstwowe przedsiębiorstwo do budowania czysto prywatnego dobrobytu jest Jasielskie Przedsiębiorstwo Geodezyjno - Wiertnicze Kopalnictwa Naftowego. Na czele tego przedsiębiorstwa stał doniedawna inż. Gruszczyński. Jak każdy tego rodzaju „przedsiębiorca”, również i inż. Gruszczyński zadbał — przede wszystkim o mocny grunt.

Ludziom nie wtajemniczonym spiesze wyjaśnić, że „mocny grunt” oznacza podwójne zabezpieczenie — a więc „od góry” poprzez zawieranie bliższych znajomości z ludźmi ustosunkowanymi, i „od dołu” poprzez wciągnięcie do swych interesów pewnej grupy podwładnych. Kiedy się już wykonało jedno i drugie można zacząć „działać”.

W szczupłych ramach jednego artykułu, nie jestem w stanie przekazać czytelnikom wszystkich szczegółów „działania” na rzecz własnej kieszeni. Dlatego też z konieczności podam w telegraficznym skrócie tylko główne „zarysy” oraz „kierunki” przemysłowych wyczynów dyrektora inż. Gruszczyńskiego, który zszedł z uczciwej drogi, omotany przez szajkę kombinatorów.

Przychylności i uznanie pewnej części załogi uzyskuje się np. poprzez tolerowanie fikcyjnych sprawozdań z produkcji. Rzecz polega na tym, że kierownicy robot wiertniczych podawali dla celów „planowo - sprawozdawczo - produkcyjnych” fałszywe wyniki wierceń. Otworzyły się one o bagatelkę jakiegoś dwadzieścia metrów mniej głęboko, niż wynikało z wykazów wykonanej pracy. Efekt — premia, przekroczenie planu i trwa spokój od „góry”.

Wychodząc z założenia, że „państwo i tak nie ucierpi”, kierownictwo przedsiębiorstwa stworzyło doskonale zorganizowany balaganik w gospodarce materiałami, narzędziami i urządzeniami. Nikt jednak nigdy nie doliżył się, ile faktycznie zużyto materiałów, gdzie aktualnie znajdują się takie czy inne urządzenia, i komu właśnie „wypożyczono” narzędzia.

„ZŁOTE POMYSŁY” — PANA MROZA

Np. magazynier dopisywał do kwitu na 500 kg cementu skromną jedynkę i już tona cementu „leciała” na lewo. Specem od tych zabiegów był niejaki Władysław Mróz, brygadier wiertniczy i jeden z czołowych kombinatorów w przedsiębiorstwie. Tenże Mróz „wypożyzył” np. z przedsiębiorstwa 6 tys. szt. cegły. Cegły rzecz jasna nie oddał. Ale kłopotu nie było. Panowie pomocnicy pana Mroza „wmurowali” te cegły do budów prowadzonych

przez przedsiębiorstwo. Kto by się tam doliczył, ile sztuk cegieł jest w murze! Kto by tam zważył ile cementu zużyto faktycznie, a ile „papierowo”.

Na tym nie kończą się jednak pomysły pana Mroza. Nie od parady ma się sprzymierzenia i wspólnika w... osobie samego dyrektora. I oto nadarza się okazja do „zrobienia grubszej raczki” za jednym zamachem. Przedsiębiorstwo wykonywało na zlecenie Zakładu Balneologicznego z

Ile gotówki można „wywiercić” z przedsiębiorstwa wiertniczego!

Katowice otwór na solankę w Goczałkowicach - Zdroju. Przedsiębiorstwo otwór — owszem wykonało i nawet częściowo przeprowadziło demontaż urządzeń wiertniczych. I nagle dyrektor Gruszczyński zawiadamia Zakład Balneologiczny, że „nie może zdemontować urządzeń ani też wykonać drugiego zadanego otworu w Goczałkowicach Nowych, ponieważ... nie ma na to ludzi!”

W tym miejscu każdy fachowiec, znający przedsiębiorstwo, musiałby się mocno zaśmiać — przecież to samo JPG-W zwolniło 192 ludzi z braku... pracy. Mało tego. Jednocześnie dyrektor Gruszczyński proponuje Zakładowi Balneologicznemu usługi — uwaga, uwaga — niejakiemu Władysławowi Mroza, który może wykonać zamówione prace, ale prywatnie!

ILE DAJE ZMIANA... SZYLDU?

I rzeczywiście. Zakład zawarł umowę z panem Mrozem na demontaż urządzeń za sumę 32.814 zł i na montaż tych samych urządzeń przy drugim otworze na sumę 143.243 zł. Proszę mi wierzyć prócz tego, że w umowie figurował od teraz pan Mróz, w wykonywaniu pracy nie zmieniło się absolutnie nic!

Pracowali ci sami ludzie z tą różnicą, że otrzymali bezpłatny urlop z przedsiębiorstwa, używano tych samych narzędzi i urządzeń — ba nawet materiały i transport dostarczało zupełnie bezpłatnie przedsiębiorstwo. Mało tego — przedsiębiorstwo płaciło nadal kierownikowi i asystentowi robot, dwóm stróżom, elektrykom i przez dwa tygodnie czterem robotnikom. Za wszystkie te usługi, świadczenia i materiały forszę inkasował, rzecz jasna czysto prywatnie, pan Mróz. Życie nie umiera przy takiej kombinacji. Forsa sama leciała do kieszeni. Natomiast robotnikom pan Mróz podwyżki nie dał, bo jak się tłumaczył, musi podzielić się dochodem z dyrektorem Gruszczyńskim, inż. Bucheltem i kierownikiem działu przygotowania produkcji — Fruzyńskim.

Fachowcy obliczyli, że przedsiębiorstwo mogłoby na zamówieniu, które wykonał pan Mróz — zarobić na czysto około 100 tys. zł.

Przy okazji pozwolę sobie przedstawić inspektora nadzoru mgr Karpa, czyli człowieka, który potrafił dokonać nie lada cudu. Otóż jak wynika z jego sprawozdań z czynności służbowych oraz delegacji, mgr Karp potrafi być j e d n o c z e ś n i e w Krakowie, Krynicy i... Goczałkowicach. Nic więc dziwnego, że skoro w każdej z tych trzech miejscowości była tylko „jedna trzecia” pana magistrata — ta niekompletna jego „część” podpisywała fikcyjne rachunki.

JAK PAN CIĘCIWA NACIĄŁ DWIE RADY I JEDNO PRZEDSIĘBIORSTWO

Przejdźmy teraz do innej gałęzi przemysłu kanciarzkiego. Czołowym reprezentantem tej branży jest niejaki Andrzej Cięciwa — były wiertacz JPG-W, a obecnie właściciel prywatnego przedsiębiorstwa wiertniczego w Muszynie. Niepospolity spryt tego, nie szukającego reklamy, człowieka zobrazuje na takim oto przykładzie.

Cały kapitał zakładowy prywatnego przedsiębiorstwa pana Cięciwy składał się z pieczętki, którą zresztą sam sobie „wykoncjonował” jako „referent przemysłowy” MRN oraz z przedsięwziętej głowy właściciela. Aby więc zdobyć nader kosztowne urządzenia wiertnicze, pan Cięciwa poszedł po rozum do głowy i po urządzenie do... dyrektora Gruszczyńskiego.

I oto Prezydium MRN w Muszynie wystąpiło do JPG-W z prośbą o sprzedanie... złomu. Rzecz jasna prośbę tę opracował osobiście referent „przemysłu” pan Cięciwa. JPG-W zwołuje na zlecenie dyrektora Gruszczyńskiego komisję, która szacuje zużywaną urządzenie wiertnicze SM-4 na złom.

Przedsiębiorstwo sprzedaje więc 6.100 kg złomu Prezydium Miejscowej Rady Narodowej w Muszynie. Dowcip polega jednak na tym, że zamiast faktycznie zniszczonego urządzenia SM-4 do Muszyny jedzie oczywiście samochodem przedsiębiorstwa i na jego koszt kompletne i całkowicie nadające się do użytku urządzenie SM-3. Wszyscy domyślili się już chyba, że Prezydium MRN odsprzedadło natychmiast rzekomy złom panu Cięciwie za śmieszna sumę 4.750 zł.

Dalszy ciąg tej historii przypomina już fałsz. Oto pan Cięciwa „wypożyca” w ten sposób zakupione urządzenie, sąsiadnemu Prezydium MRN w Piwnicznej, policzwszy sobie uprzednio 5 tys. zł za remont. Z tytułu samego czynszu pan Cięciwa otrzymał od Prezydium MRN kwotę... 21 tys. zł.

Warto tu jeszcze dodać, że owo kompletne urządzenie wiertnicze sprzedane za złom panu Cięciwie, figurowało ofi-

ficjalnie w... warsztatach przedsiębiorstwa w Grabownicy, o czym kierownik warsztatu jako żywo nawet nie słyszał.

Nic dodać, nic ująć — farsa jak się patrzy. Nikogo więc nie zdziwi, że tenże Cięciwa zakupił w podobny sposób trak tartaczny z tegoż przedsiębiorstwa i również przy wydatnej pomocy dyrektora inż. Gruszczyńskiego. Na zlecenie pana dyrektora zakwalifikowano „na złom” dwa traki, otrzymane z KN Ustrzyki. Jeden z tych kompletnych i zdolnych do użytku traków kupił pan Cięciwa za marne 1.505 zł. Dyrektor Gruszczyński osobiście zlecił warsztatowi przedsiębiorstwa remont tego traku, który został przewieziony do Muszyny, rzecz jasna, samochodem JPG-W.

Nie wiem ile jest w tym prawdy — niemniej w Jasieli krąży wersja o domku, który postawił sobie pan dyrektor, tudzież o samochodzie, kupionym mniej więcej „na wzór traka”. Nie muszę dodawać, że przy takim kierownictwie w przedsiębiorstwie wytworzyła się przemiła atmosfera wzajemnego tolerowania kantów i machinacji. Niesposób dziś operować konkretnymi liczbami kto i ile „wygospodarował” sobie z państwowych funduszy, materiałów, transportu itp.

Pewien obraz rzuci na te rzeczy fakt, iż pana Mroza wsadzono do więzienia — nawet nie za przedstawione tu „manipulacje” lecz za... wagon cementu, który „uszczknął” sobie z przedsiębiorstwa.

Cała ta operetkowa wręcz, lecz bardzo smutna historia Jasielskiego Przedsiębiorstwa G-W, znajdzie chyba swój epilog w prokuraturze. Inż. Gruszczyński został dyscyplinarnie zwolniony na skutek zażaleń Grupy Kontrolnej Ministerstwa Kontroli z Warszawy. Komisja do walki z nadużyciami i korupcją przy KW PZPR podjęła decyzję o usunięciu go z partii.

Zostali jednak ludzie, którzy jeśli sami nie brali udziału we wszystkich tych historyjkach — to jednak widzieli co się święci. Zostało przedsiębiorstwo obciążone nie tyle jakimiś nawiąkami i potężnym balaganiarstwem. Nowe kierownictwo łatwiej upora się z balaganem — trudniej będzie z oczyszczeniem atmosfery. Niełatwo będzie odczyścić ludzi od lat przywykłych do traktowania kantów jako rzecz zupełnie naturalną, od „nabijania państwa w butelkę”.

Przed organizacją partyjną przedsiębiorstwa staje trudne zadanie wychowania załogi w duchu poszanowania własności społecznej. Najgroźniejszym bowiem zjawiskiem w tym przedsiębiorstwie było pobłażanie dla kanciarzy oraz uproszczone rozumowanie typu „państwo nawet tego nie odczuje, jeśli ja sobie „pożyczę” np. kilkaset sztuk cegły”.

Zdzisław Jagielski

karmić nie można

ogórkami własnej produkcji.

Ale tak przedstawia się tylko jedna strona medalu. A druga?

Ta wygląda mniej różowo. „Alima” np. przed kilku miesiącami z powodu trudności produkcyjnych musiała zrezygnować z części zamówienia eksportowego dla ZSRR. Nie ma w naszym województwie nieledwie, poza kilkoma kiszarniami ogórków i kapusty, żadnego zakładu przetwórstwa warzywnego, choć przed tego rodzaju fabrykami otwierają się olbrzymie możliwości eksportowe. Tylko około 20 proc. z blisko 80 tys. ton ogórków, które rodzą się w chiopskich sadach na Rzeszowszczyźnie przerabia się w zakładach przetwórczych na terenie woj. rzeszowskiego. Z pozostałych 90 proc. część wywozi się do przerebu do innych województw, a resztę zjadają krowy i świny. Inaczej mówiąc zjadają potrzebne nam ruble i dolary...

Dzieje się tak m. in. dlatego, że tych ogórków nie ma gdzie przerobić, bo przemysł spożywczy był u nas w latach ubiegłych spychany na bardzo odległy plan. Np. przechodzący z rak do rak Zakład Przetwórstwa Owocowego w Krośnie mimo wielokrotnych zapowiedzi nie dojechał się jak dotąd rozbudowy. „Alima” — jedyny poważniejszy zakład należący do tej gałęzi przemysłu w naszym województwie, ta „Alima”, która najszybciej gospodarce przysporzyła już niejednego tysiąca dolarów też jeszcze wie-

le wymaga. I przy tym wszystkim budowa kombinatu przetwórczego ogórków i warzyw w Rzeszowie od 1952 r. była zakładana z roku na rok i dopiero w przyszłym roku projekt ten ma przybrać nieco bardziej realne kształty tzn. ma się rozpocząć budowę tego kombinatu, by ukończyć go aż w 1965 r. Odległy to termin i jeśli się zważy, że budowa tego rodzaju zakładu nie będzie na pewno korzystniejsza z tzw. priorytetu, kto wie czy zostanie on dotrzymany...

Ale i tu trzeba sobie otwarcie powiedzieć — ten jeden rzeszowski kombinat współpracujący z jasielską wytwórnią win nie „wydrenuje” w zupełności całego bogactwa owoców z terenu woj. rzeszowskiego. Rzeszowszczyzna stanowiąca cała, od Tarnobrzega prawie po Ustrzyki jeden wielki sad (prawie 3 mln sztuk drzew owocowych i 350 tys. sztuk krzewów!) i dysponująca świetnymi warunkami do uprawy warzyw, mogłaby być po prostu kopalnią dewiz za zamknięte w słoikach i puszkach ogórki, groszki, fasolki, pomidory, galaretki, dzemy itp., oczywiście pod warunkiem rozbudowy fabryk, w których te wszystkie smakowite kaski trafiłoby do zakonserwowania w tych naczyniach.

W inwestycje w przemyśle spożywczym są stosunkowo drogie. Budowa jednego stanowiska roboczego kształtuje się w granicach kilkuset tysięcy zł. Ale te inwestycje stosunkowo szybko też się amortyzują

i już po kilku latach przynoszą efektywne dochody.

W dobie decentralizacji niejedną rzecz jest możliwa do zrealizowania. W tej chwili np. komisja sejmowa ma poważne wątpliwości co do tego, czy warto budować w Bieszczadach równoległe do budowanej drogi — kolejke wąskotorową. Jeśli dojdzie do wniosku, że nie warto, to czy tych 100 milionów zł przeznaczonych na kolejke Ministerstwo Leśnictwa nie mogłoby przeznaczyć na budowę dużego zakładu przetwórstwa owocowego w rejonie Krosna czy Sannoka?

Postulat rozwoju przemysłu spożywczego u nas w województwie zasługuje tym bardziej na poparcie, że poza niewielkimi fabryczkami, „Alima” w Rzeszowie, „Pomona” w Przemyslu, „Halina” w Krośnie i budującym się większym kombinatem w Jasie, który będzie produkował wino, innych fabryk tego typu nie znajdzie się na Rzeszowszczyźnie. Przemysł terenowy miał jak dotąd „wstępy” do tego rodzaju produkcji.

Oczywiście potrzebna jest rejonizacja upraw owoców i warzyw, która w minionym roku przeprowadzono w woj. rzeszowskim. Potrzebne też są nowe formy powiązania fabryk przemysłu przetwórczego z producentami płodów rolnych poprzez bezpośrednią kontraktację ogórków czy gruszek u chłopów, którzy je hodują.

Ale sprawa najważniejsza, najbardziej paląca pozostaje sprawa inwestycji w przemyśle spożywczym na terenie naszego województwa. Bo bez tego kopalni dewiz nie uda się u nas uruchomić.

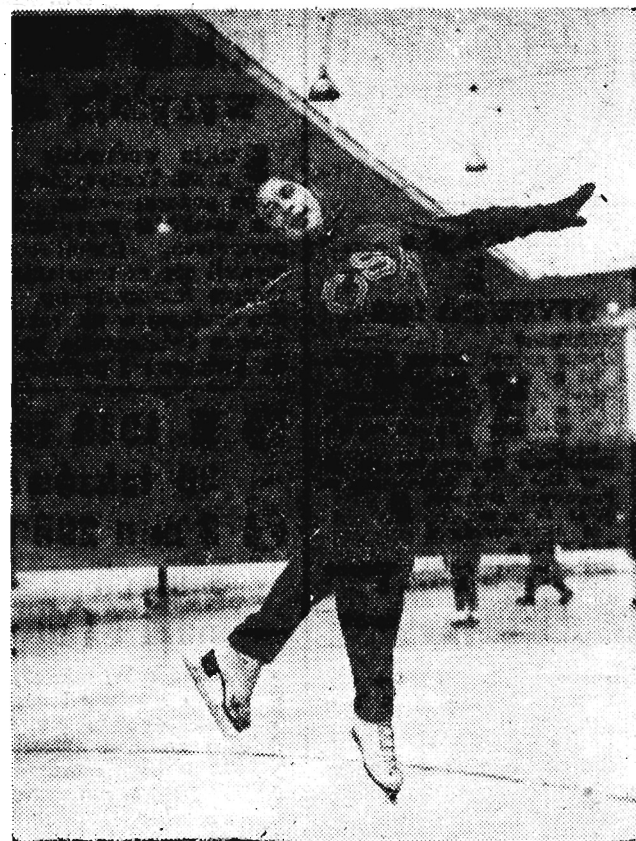
A. Socha

SPORT

Międzynarodowe zawody o puchar Polskiego Związku Łyżwiarstwa Figurowego odbyły się na Torwarze w dniach 4-6. I. 1958 r. Udział w nich brali zawodnicy z CSR, Węgier, NRD i Polski.

W pierwszym dniu zawodów odbywały się obowiązkowe jazdy szkolne.

Na zdjęciu: Ewa GROZA JOVA — Czechostowacja CAF — fot. Czarnogórski



OPOLE — RZESZÓW W BOKSIE

W najbliższą niedzielę rozegrany zostanie w Opolu międzyokregowy mecz bokserski Opole — Rzeszów. Reprezentacja rzeszowska oparta jest na zawodnikach Stali Mielec i Rzeszów. A oto dziesiątka, która walczyć będzie w Opolu:

Romaniszyn, Ztupecki, Soczewiński, Zb. Rzeźniakiewicz, Dudezak, Nowakowski, Pytel, Wisz, Biel II, Woźniak. Sekundantem będzie trener Killan. (k)

Z obrad działaczy i trenerów piłkarskich

PREZESI OZPN ZAKOŃCZYLI NARADĘ

Obradujący w siedzibie PZPN w Warszawie prezesi terenowych władz piłkarskich zakończyli w niedzielę dwudniową naradę. W drugim dniu obrad postanowiono nie zmieniać regulaminów rozgrywek w I i II lidze do 1959 r. Włącznie. Dyskutowano natomiast czy należy wprowadzić rozgrywki jesienno-wiosenne jak to jest w większości krajów Europy. Dyskusja nad tym problemem nie została zakończona. Wypowiedzią się w tej sprawie walne zebrania okręgowych, a ostateczna decyzja zostanie powzięta na walnym zgromadzeniu PZPN.

Projekty wprowadzenia centralnej III ligi zostały odrzucone. Materiały przedstawione przez PZPN stwierdzają dobitnie, że większość drużyn II ligi ma deficyt, tak więc wprowadzenie centralnej III ligi nie wróży pomyślnych perspektyw. Jakże będą III ligi, zdecydowały o tym same okręgi, które, jeżeli uważają za stosowne, mogą tworzyć ligi międzywojewódzkie z rycel ligi międzywojewódzkiej tym, że w przyszłym sezonie liczebność drużyn w jednej grupie nie może przekraczać 12.

Na naradzie zastanawiano się nad rozgrywkami pucharowymi. Zdecydowano, że udział w Pucharze Juniorów jest całkowicie do browolny. Puchar „Orląt” dla piłkarzy do lat 21 powinien cieszyć się dużym zainteresowaniem, gdyż wstępnie zgłosiło się do niego 16 okręgów. Prowadzone będą również rozgrywki o Puchar Kaluży z tym, że będą one rozłożone na dwa lata. Odnosnie spotkań o Puchar Kaluży,

prowadzonych w 1957 r. postanowiono, że okręgi muszą uregulować wszelkie zadłużenia finansowe; rozegrać zaległe mecze rewanżowe albo wypłacić przeciwnikowi odszkodowanie.

W sprawie wynagradzania piłkarzy w rozgrywkach pucharowych zdecydowano, że po wprowadzeniu kontraktów, do czego potrzebna jest zgoda Ministerstwa Finansów, w Pucharze „Orląt” premie wypłacone będą tylko piłkarzom posiadającym kontrakty. Tak samo będzie w Pucharze Kaluży. Natomiast uczestnicy rozgrywek o Puchar Juniorów są „czyste wody” amatorami i żadnych premii otrzymywać nie będą.

Oczywiście wszystkie te problemy przyjęto w formie wniosków. Przedyskutowane będą one jeszcze w okręgowych i ostateczna decyzja zostanie powzięta na walnym zgromadzeniu PZPN.

W niedzielę prezesi OZPN wstąpił jeszcze sprawozdania skarbnika PZPN oraz dyskusję nad szeregiem drobniejszych spraw. Z bardzo żywym przyjęciem sal spotkań się wystąpienie prezesa Śląskiego OZPN — Krawczyka. Poinformował on zebranych, że dwa piłkarze bytomskiej Polonii — Libarda i Krasucki mimo że mają umowy na pracę w kopalni, zwalnijące ich od służby wojskowej, otrzymali powołania do wojska. Wiceprezes PZPN — Zatkę odpowiedział w imieniu zarządu, że PZPN nie wyrazi zgody na grę tych zawodników w klubach wojskowych. Uzgodniono bowiem z władzami wojskowymi, że piłkarze I i II

ligi będą odbywać służbę wojskową w pobliżu swych miejsc zamieszkania i grać w swych macierzystych klubach. Zezwolenia na grę w klubach wojskowych mogą otrzymywać tylko piłkarze klas niższych.

SPRAWA TERMINARZA PIŁKARSKIEGO

PZPN opracował już projekt terminarza piłkarskiego na 1958 r. Dyskutowany był on na obydwu naradach, jednak ostatecznie zostanie ustalony dopiero po walnym zebraniu. Wiadomo już jednak, że nasza reprezentacja rozegra 6 spotkań międzypaństwowych: 11. V. Polska — Irlandia (Elre) (w kraju), 25. V. Dania — Polska (w Kopenhadze), 1. VI. Polska — Szkocja (w kraju), 29. VI. NRD — Polska (w NRD), 14. IX. przeciwnik do uzgodnienia, prawdopodobnie Węgry, 5. X. Irlandia (Elre) — Polska (w Dublinie). Dyskutowana jest także sprawa meczu z Francją. Decyzja zostanie powzięta w najbliższych dniach.

Młodzieżowa reprezentacja Polski rozegra 3 spotkania — 31. VIII. ZSRR — Polska, 5. X. Francja — Polska i 24. X. Anglia — Polska.

Bardzo okazałe zapowiadają się obchód Dnia PZPN, wyznaczonego na 31. VIII. Z tej okazji rozegrane zostaną międzynarodowe mecze w Warszawie, Chorowie, Wrocławiu, Gdańsku i Łodzi.

Projekt terminarza przewiduje, że rozgrywki ligowe rozpoczną się 16 marca. W sezonie obowiązuje 4 tygodniowa przerwa z tym, że 2 tygodnie to bezwzględny zakaz gry.

Nowe filmy krótkometrażowe poświęcone twórczości malarskiej

Reżyser Konrad Nałęcki i operator Henryk Depczyk z zespołu twórców filmowych „Syrena” w Łodzi zrealizowali dwa krótkometrażowe filmy (ok. 300 m każdy), poświęcone interpretacji twórczości malarskiej: „Ptaki w klatce” oraz: „Otwarcie i zamknięcie oczu”. Opiekę nad realizacją tych filmów spr-

wował reżyser Jerzy Zarzycki.

Konrad Nałęcki, plastyk z wykształcenia i zamiłowania, interesuje się malarstwem współczesnym. Filmem swym „Ptaki w klatce” pragnął on spopularyzować twórczość zmarłego w 1932 r. w Paryżu wybitnego malarza Tadeusza Makowskiego i najbardziej dla tej twórczości cha-

rakterystyczny motyw — „dziecko i świat”.

Scenariusz filmu został oparty na znajdujących się w muzeach polskich spuściznie malarskiej zmarłego artysty. Oprawę muzyczną „Ptaków w klatce” skomponował Stanisław Wisłocki.

Drugi film Nałęckiego i Depczyka — „Otwarcie i zamknięcie oczu” — zapoznaje z dorobkiem twórczym zmarłego, niedawno malarza krakowskiego Andrzeja Wróblewskiego. Wybrany fragmentem surrealistycznych płócien Wróblewskiego towarzyszą na ekranie wyjątki z ówczesnych utworów poety Tadeusza Różewicza. (PAP).

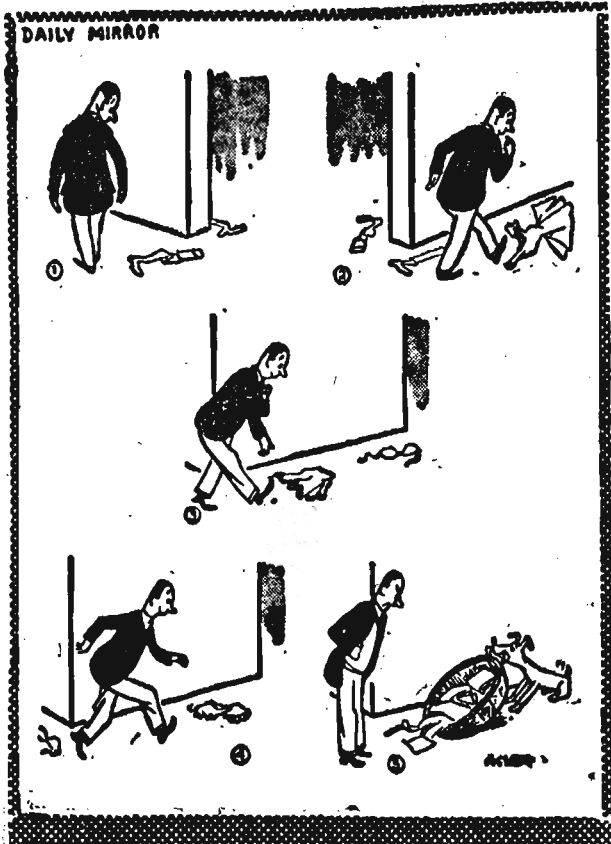
(Dokończenie ze str. 4)

odpowiedzialnych z jednej strony, przed radą narodową i prezydium, z drugiej zaś przed organami administracji wyższego rzędu za całokształt powierzonych im spraw. Tego rodzaju zmiana powinna przyczynić się do wzmocnienia jednoosobowej odpowiedzialności kierownika wydziału, a jednocześnie do odciążenia prezydium od spraw o charakterze czysto administracyjnym.

Oznacza to, że prezydium jako organ wykonawczo-zarządzający rady narodowej miałoby możność skoncentrowania się na takich zadaniach, jak nadawanie ogólnego kierunku działania wydziałom oraz na koordynowaniu ich działalności, reprezentowaniu rady na zewnątrz, koordynowaniu działalności nie podporządkowanych radzie przedsiębiorstw. Projekt nowej ustawy przewiduje możliwość wybierania przez radę narodową do prezydium osób nie będących radnymi. Przepis ten likwiduje instytucję kooptowania radnych, która miała w dużym stopniu charakter fasadowy; nie można jednak nie stwierdzić, że chociaż nacechowany jest troską o wysoki poziom kwalifikacji członków prezydium, może on sprzyjać częstym i nieuzasadnionym zmianom w prezydium. Dlatego też należałoby przyjąć następującą interpretację tego przepisu: regułą będzie wybór członków prezydium spośród radnych, wyjątkiem — wybór członków prezydium spoza rady.

Dalsza innowacja polega na wprowadzeniu instytucji zatwierdzania przewodniczących prezydium. Projekt ustawy przewiduje, że wybór przez radę narodową przewodniczącego prezydium wymaga zatwierdzenia w zależności od szczebla przez Radę Ministrów (w stosunku do przewodniczących WRN), przez prezesa Rady Ministrów (w stosunku do przewodniczących PRN i MRN miast wydziałowych z powiatów) oraz przez prezydium WRN (w stosunku do przewodniczących prezydium rad narodowych niższych szczebli). Przewidywana jest również możliwość zawierania przewodniczących i członków prezydium rad narodowych przez organa nadzorcze odpowiednich szczebli, tzn. Radę Ministrów, prezesa Rady Ministrów oraz prezydium WRN w wypadku naruszenia prawa oraz zasadniczej polityki państwa.

Przepisy te oznaczają poważne wzmocnienie nadzoru nad prezydiami rad narodowych. Spowodowane jest ono zarówno doraźnymi względami związanymi z przejawami osłabienia dyscypliny i pewnego rozprężenia w administracji terenowej, jak i względami o charakterze bardziej zasadniczym, a mianowicie koniecznością zabezpieczenia się przed przejawami wąskiego partykularyzmu, zaściankowosci oraz wzmocnienia ochrony interesów ogólnopństwowych.



Bez słów

Największe na świecie muzeum zegarów słonecznych znajduje się w Polsce

Stołą pod szklanymi kloszami, wiszą na ścianach, zapelniają kasety i szuflady antycznych sekretarzyków. Blisko 120 zegarów najrozmaitszej wielkości i różnych kształtów — pamiłujących odległe czasy, kiedy nie znano jeszcze mechanizmów sprężynowych, a czas mierzono obrotami słońca i cieniem igły, rzuconym na tarczę podzieloną na 12 równych segmentów — zapelnia salę Muzeum Gnomonicznego w Jędrzejowie.

Muzeum to — znane nie tylko w kraju, ale posiadające niemały rozgłos za granicą — należy do naukowca dr Tadeusza Przypkowskiego. Początki muzeum sięgają połowy XVI wieku, kiedy to pradziadek sławnej już dziś wśród astronomów rodziny, Jan Józef Przypkowski, prof. Akademii Krakowskiej, zaczął się parą „sprawami niebieskimi”.

Zegary słoneczne gromadził jednak zaczął dopiero dr Feliks Przypkowski — niedawno zmarły badacz i kolekcjoner, posiadający rozległe kontakty zagraniczne.

Zbiory jego obejmują zegary słoneczne wykonane przez XV i XVII-wiecznych mistrzów z Augsburga, Dlepie czy Norymbergi — wśród nich takie „majstersztiki” jak zegarek słoneczny kardynała Hozjusza z kompasem, zegar rektora Akademii Krakowskiej Joachima Stegmana lub zegar słoneczny, którym posługiwał się król Stanisław Leszczyński, zamilowujący astronom — amator. Zegar ten zaopatrzony jest w specjalną soczewkę, skupiającą promienie słoneczne. W południe, w czasie największego promieniowania, w soczewce tej wytwarza się wysoka temperatura, która powoduje zapalenie się prochu w naboju połączonej z zegarem małej armatki.

Mimo tak wielu zegarów, z których większość — jak twierdzi kustosz i właściciel muzeum, dr T. Przypkowski — nie ustępuje w dokładności nowoczesnym Tissotom, w salach panuje kompletna cisza. Nie przerywa jej charakterystyczne tikanie. Czas odmierza jedynie cień, rzucony przez nieruchome igły. (PAP)



Środa

STYCZNIA 1958 r.

RZESZÓW
Dziur nocny: Apteka Społeczna nr 6, ul. Czackiego 2
Dziur stary: Apteka Społeczna nr 4, ul. Dąbrowskiego 56

TEATR
TEATR IM. WANDY SIEMASZKOWEJ - godz. 19 - Balladyna

BIBLIOTEKI
Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna w Rzeszowie ul. Tkaczowa

Wypożyczalnia i czytelnia dla dorosłych czynna od godz. 10-19

Wojewódzka Biblioteka Pedagogiczna (plac Zwycięstwa) dla nauczycieli i osób przygotowujących się do zawodu nauczycielskiego czynna od 8-20

Biblioteka Techniczna NOT w Rzeszowie ul. 1 Maja (gmach WRN)

Wypożyczalnia i czytelnia czynna od godz. 15-19

Biblioteka WDK (ul. Okrzei 7) czynna we wtorki, środy, czwartki i piątki od godz. 15-19 w niedziele od godz. 10-14

FOTOPLASTIKON (ul. 3 Maja) czynny codziennie od godz. 9-20

KINA
ZORZA (ul. 3 Maja) - Eroica - godz. 16, 18 i 20

SWIT (ul. Laniewicza) - Futro nurkowe - godz. 18 i 20

APOLLO (ul. W. Hiberna) - Odrodzeni - godz. 17 i 19

PRZEDWIOŃNIK (ul. Pstrawskiego) - Chleb, miłość i fantazja - godz. 17 i 19

WDK (ul. Okrzei 7) - Akcja profesora Hannibala - godz. 17 i 19

MEWA (ul. Dąbrowskiego) - Pod chmurami - godz. 17 i 19

GŁOGÓW - ZWIAZKOWE - Egoistka GÓRNO

ZDROWIE - Młyn na Padzie TYCZYŃ

SKARB - Przygody Pata i Patheona

PRZEMYSŁ - Roma - Na trasie do Bordeaux

Bałyk - Koniec nocy Olimpia - Droga na scenę Klub Garnizonowy - Czerwone łaki

JAROSŁAW - Gdynia - Miałem siedem córek

Klub Garnizonowy - Kapełusz pana Anatola

LUBACZÓW - Melodia - Czerwony kwiat

BIRCZA - Pobudka - Panienci z między miastowej

ZURAWICA - Święte - Nasze czasy

UWAGA: repertuar kin podajemy wg informacji CWF

Suszone grzybki i macierzanka jako prezent gwiazdkowy - czyli co mieszkańcy Rzeszowszczyzny wysyłają rodakom za granicę

Święta wprawdzie poza nami. Tradycyjne gwiazdkowe podarki - też. Ale nie zaszkodzi przypomnieć o prezentach, jakimi obdarowywali się rzeszowianie. W samym Rzeszowie np. bardzo modnym w ub. roku prezentem świątecznym była woda kwiatowa i perfumy, o

czym świadczą zresztą raporty sprzedawców i kierowników sklepów drogerijnych. Ale rzeszowianie, jak również mieszkańcy całego województwa „szarpnęli” się na robienie gwiazdkowych prezentów także swoim rodakom zamieszkałym w Europie i poza jej granicami. Dla nich przygotowali najwięcej grzybów suszonych, wyrobów sztuki ludowej i ziółek leczniczych.

W 1958 roku - 30 taksówek - 3 mln 299 tys. złotych - na filmy

Jeżeli dalej tak pójdzie, to kto wie, czy i nasz Rzeszów, zupełnie nie wyruguje konnych dorożek. Ilość taksówek wzrasta z każdym rokiem. Np. w 1956 roku było ich 23, w 1957 - 25. W roku bieżącym dojdzie jeszcze 5 taksówek.

Rzeszowianie lubią kino. Najlepszy dowód, że tylko w 3 kinach: „Zorza”, „Przedwiońnik”, „Apollo” w 1957 r. oglądano filmy 794,614 osób, wydając około 3,299.000 zł. na bilety. (nel)

RADIO

Program I na fal 1322 m

Program dnia: 8.15 11.50. Wiadomości: 5.00 6.00 7.00 8.00 12.04 15.00 19.00 21.00 23.00.

Od godziny 5.00 do 8.15 transmisja pr. II 8.20 Gra orkiestra Kostełanetza 8.35 Muzyka i aktualności 9.00-11.50 Przerwa 12.10 Audycja aktualna 12.20 Muzyka ludowa różnych narodów 12.50 Muzyka dla wszystkich 13.30 Koncert solistów 14.00 Audycja szkolna dla klas I i II „Calińeczka - dziecięcy elfów” - baśń Hansa Christiana Andersena 14.21 Koncert malarzy orkiestry rozgłośni śląskiej pod dyrekcją Jana Liersza 15.10 Popołudniowy koncert symfoniczny 16.00 Z życia Związku Radzieckiego 16.30 Muzyka taneczna 17.00 Muzyka 17.15 Koncert życzeń 18.00 Audycja literacka 18.20 „Stale na warsztacie” reportaż red. Haliny Mierzejewskiej 18.30 Gra sekstet PR 19.05 Korespondencja z zagranicy 19.30 Zagadka literacka 20.00 Z życia naszych sąsiadów 21.26 Wiadomości sportowe 21.30 Polska pieśń artystyczna 21.50 „Pięć minut o wychowaniu” 21.55 Kronika kulturalna 22.25 Muzyka taneczna.

Program II na fal 367 i 3106 m

Program dnia: 6.40 i 15.05. Wiadomości: 5.00 6.00 7.00 8.00 8.30 12.04 16.00 18.30 23.50.

5.06 „W szybkich tempach” 5.30 Poranne rozmaitości rolnicze 5.50 Gimnastyka 6.10 Grają małe zespoły rozrywkowe 6.35 Kalendarz radiowy 6.43 Muzyka rozrywkowa 7.10 Wesole melodie i piosenki 8.06 Przegląd prasy 8.15 „Na różnych instrumentach” 8.36 Sachse: Dwie sultry na orkiestrę smyczkową 9.00 Audycja szkolna dla klas I i II pt. „Przy jakiej muzyce najpiępiej się maszeruje” z cyklu: dzieci słuchają muzyki 9.20 Koncert orkiestry mandolinistów 9.50 Skrzynka ogólna PR 10.00 Radiowy kurs nauki języka rosyjskiego 10.15 Poranny koncert muzyki operowej 11.00 „U przyjaciół” aud. słowno-muzyczna 11.30 „W rytmie tanecznym” 12.10 Audycja aktualna 12.20-15.05 Przerwa 15.10 Muzyka ludowa w wykonaniu kapeli ludowej oraz zespołu wokalnego rozgł. śląskiej PR. pod dyr. Władysława Byszczyńskiego 15.30 „Błękitna sztafeta” 16.05 Tematyka Szekspirowska w muzyce rosyjskiej i radzieckiej 16.45 Recenzja książki Juliusza Lipsa - „U źródeł cywilizacji” 17.00 Gra duet fortepianowy: Rawicz i Landauer 17.10 Gra zespół Orzechowskiego 17.40 Na warszawskiej fali 18.00 Schwanen Kurt: Suita taneczna nr 2 18.35 Muzyka i aktualności 19.00 Pieśni w wykonaniu chóru rozgł. wrocławskiej PR. pod dyr. Edmunda Kajdasza 19.20 Felieton 19.30 Francuska muzyka baletowa 20.23 Kronika sportowa 20.35 Walce ze świata teatru - wiązanka 20.45 Wiersze Aleksandra Wata 21.00 Koncert Chopinowski 21.30 Pełnym głosem o sprawach młodzieży 21.55 Gra orkiestra taneczna PR.



8-letnia Krystia Trojnar przy pianinie.

LOT komunikuje

Polskie Linie Lotnicze „LOT” w Rzeszowie zawiadamiają, że komunikacja lotnicza na linii Warszawa - Rzeszów - Warszawa została zawieszona, aż do odwołania.

W kilku wierszach

Na brak pomocy ze strony Prezydium MRN repatrianci mieszkający w Rzeszowie nie mogą narzekać! Prawie każda z rodzin czy osób samotnych w wypadku zwrócenia się o pomoc do MRN nie spotkała się z odmową.

Na terenie miasta i powiatu działa społeczny komitet pomocy repatriantom. W roku 1957 udzielono zapomóg w wys. 30 tys. zł.

Pantofelek znalazł się...

... teraz chodzi tylko o to, by odnalazła się jego właścicielka.

Od p. Bieniasza dowiedzieliśmy się, że w noc sylwestrową znalazł on damski bucik koloru czarnego obok gmachu Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej przy ul. 1 Maja w Rzeszowie.

Bucik można odebrać u p. Bieniasza zamieszkałego przy ul. Króla Augusta 5 w Rzeszowie.

Przypominamy, że...

... dzisiaj o godz. 17 Zarząd Wojewódzki Ligi Kobiet w Rzeszowie organizuje wieczorek dyskusyjny w lokalu własnym przy placu Wolności 2 na parterze.

„Zgaduj zgadula” - w kinie „Zorza” przy pełnej frekwencji najmłodszych widzów

W poniedziałek 6 bm. kinorownictwo kina „Zorza” w Rzeszowie, w ramach akcji choinkowej dla najmłodszych, zorganizowało młodzieżową „Zgaduj-zgadule”, połączone z bajeczką filmową i występami artystycznymi. Impreza cieszyła się dużym powodzeniem wśród najmłodszych kinomanów.

Oprócz konkursowiczów, którzy obdarowani zostali hojnie nagrodami, ufundowanymi przez Okręgowy Zarząd Kin - na scenie wystąpiły uczennice szkół podstawowych: - Krystia Szuba (recytacje), Jasia Bator (akordeon), Irena Graboś (śpiew) i 8-letnia Krystia Trojnar (pianino). Ponadto w imprezie o godzinie 10 wzięła udział Sta-

wina Kargol, która recytowała wiersz Tuwima „Lo komotywa”.

Jedynym niemiłym zgrzytem imprezy było niewłaściwe zachowanie się na sali niektórych chłopców, którzy pomimo próśb konferansjera o spokój, hałasowali, podpowiadali z widowni uczestnikom konkursów, a w ocenie konkursowiczów niestety domagali się nagrodzenia chłopca, który gorzej wykonał swe zadanie od innych. Dlatego też warto, by na podobne imprezy przybywali wraz z młodzieżą rodzice i wychowawcy szkolni.



...który z uczestników „Zgaduj - zgaduli” pierwszy wypije mleko? Foto - KOPEC

Zarząd Koła Oficerów Rezerwy zawiadamia

Zarząd Koła Oficerów Rezerwy przy WKR Rzeszów zawiadamia wszystkich członków, że w dniu 10 bm. o godzinie 18 w świetlicy WKR przy ul. Turkienicza 5 odbędzie się zebranie, połączone ze szkoleniem w ramach popularyzacji wiedzy wojskowej. Zarząd koła prosi wszystkich członków o punktualne przybycie.

Aby smacznie gotować i dobrze piec

Zarząd Wojewódzkiej Ligi Kobiet w Rzeszowie organizuje kurs gotowania i wypieku ciast. Zajęcia na kursie rozpoczyna się z końcem tego miesiąca.

Zgłoszenia przyjmuje Zarząd Woj. LK - plac Wolności 2 I p. pokój 28, tel. 10-36.

Ogłoszenia drobne

Nauka
ZAKOŃCZONE KURSY PSZCZELARSKIE organizuje Zakład Doskonalenia Rzemiosła w Gdańsku - Wrszeczku, ul. Miszewskiego 12. Punkty konsultacyjne przewidziane są w Bydgoszczy, Gdańsku, Krakowie, Rzeszowie, Warszawie, Wrocławiu. Zapisy przyjmują się do 20. I. 1958 r. K-1680/5

Sprzedż

WAPNO palone i gat. 620 zł 1 tona loco stacja odbiorcza dostarcza Wapiennik „Calcium” Wojciszew Górny, Chrobrego 4, tel. 14. K-027/58
SPRZEDAM połowę piętrowej kamienicy z ogrodem w Gorlicach (6 pokoi, 2 kuchnie). Olszewski Franciszek, Grybów Browar. Pg-7/1

Pracownicy poszukiwani

KIEROWNIKA PRODUKCJI posiadającego wyższe wykształcenie techniczne i 6 lat praktyki w branży metalowej na stanowisku technicznym, względnie średnie wykształcenie techniczne i 7 lat praktyki na stanowisku technicznym zatrudniają od zaraz Rzeszowskie Zakłady Przemysłu Terenowego w Rzeszowie, ul. Hoffmannowej 5. Warunki płacy do omówienia na miejscu. K-028/3

WOJEWÓDZKI ZARZĄD PGR W RZESZOWIE, ul. 1 Maja 10

ogłasza przetarg nieograniczony II

na sprzedaż samochodów osobowych marki „Skoda” sztuk 1, cena wywoławcza 13 500 zł. „GAZ” 67 szt. 4, cena wywoławcza od 16 200 zł do 32 400 zł „WILLYS” szt. 1, cena wywoławcza 18 000 zł „HORCH” szt. 1, cena wywoławcza 22 500 zł

przetarg ograniczony II

na sprzedaż Samochodów ciężarowych marki: 1 „CHEVROLET”, CANADA 0,75 tony cena wywoławcza 18 000 zł 1 „CHEVROLET” USA 3 tony cena wywoławcza 21 000 zł 1 „FORD” USA 3 tony cena wywoławcza 21 000 zł 1 „FORD” 0,75 tony cena wywoławcza 18 000 zł 2 „ZIS” 5 ton cena wywoławcza 21 000 zł Do przetargu mogą stawać przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i osoby prywatne, po dołączeniu do oferty na przetarg ograniczony dokumentów wymaganych zgodnie z Monitorem Polskim Nr 56 z dnia 20. VII. 1957 r. poz. 353 § 7 pkt. 2/1 - 3 Przetarg odbędzie się w dniu 21 stycznia 1958 r. o godzinie 11-tej w Zespole PGR Zawada k/Dębicy, st. kol. Dębica. Wadium w wysokości 2 500 zł należy składać w kasie Zespołu PGR Zawada w dniu przetargu. Pojazdy można oglądać w dniu 18. I. 1958 r. w godzinach od 10-13 w Zespole PGR Zawada. K-025/1

NOWINY RZESZOWSKIE

wydaje Wydawnictwo Prasowe „Nowiny Rzeszowskie” RSW „Prasa” Redaguje Kolegium. Adres redakcji: Rzeszów, ul. Zeromskiego, budynek Komitetu Wojewódzkiego PZPR (III piętro). Telefon: Centrala 11-43, naczelny redaktor 10-75, zastępca redaktora naczelnego 16-00, sekretarz redakcji, wewn. 17, dział partyjny, wewn. 87, dział ekonomiczno-rolny, wewn. 89, dział kulturalny, wewn. 98, dział miejski, wewn. 43, dział sportowy i dział informacji 13-98, dział terenowy, wewn. 15, dział łączności z czytelnikami, wewn. 91. Redakcja nocna 10-17 (18-36). Administracja tel. 18-56, finansowy, wewn. 78, wydawniczy, wewn. 77, administracja, wewn. 92. Oddziały redakcji: Przemysł, ulica Waryńskiego nr 15, tel. 27-00, Krosno, ul. Słowackiego (II piętro) pokój 22, tel. 499. Mielec, plac Dzierżyńskiego (KP PZPR) - tel. 201, 104-39. Stalowa Wola, ul. Wolności (bud. PMRN) tel. 261. Biuro Reklam i Ogłoszeń - 18-52. Cena prenumeraty pocztowej miesięczna 10 zł, kwartalna 30 zł, półroczna 60 zł, roczna 120 zł. Druk. Rzesz. Zakł. Graficzne. D-3



CO DZIŚ NA OBIAD?

ZUPA Z DYNI. RYŻ zapiekany z jabłkami. ZUPA: 40-60 dkg dyni opłukanej, pokrajać w kostkę, zalać 1/4 l wody, ugotować. Przetrzeć przez sito. Z 10 dkg mąki i jednego jajka przygotować zacierkę i ugotować na 1 l mleka. Do zacierki z makiem włożyć dynię, przyprawić cukrem, solą, olejem migdałowym.

Komunikat

DYREKCJA MIEJSKIEGO PRZEDSIĘBIORSTWA GOSPODARSTWA KOMUNALNEJ W RZESZOWIE

ZAWIADAMIA

wszystkich Ob. Ob. korzystających z usług Miejskiej Komunikacji Samochodowej, że w związku z wydzieleniem tegoż Zakładu w samodzielne Przedsiębiorstwo z dniem 1. I. 1958 r. z MPKG - sprawy związane z uzyskaniem legitymacji na przejazdy ulgowe, bilety włącznie do Dyrekcji Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunalnego bezpośrednio do Dyrekcji Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunalnego (MPK) mieszczącego się w Staromieściu (Resztówka), K-026/1

ZAWIADOMIENIE

GMINNA SPÓŁDZIELNIA „SAMOPOMOC CHŁOPSKA” w Jasionce informuje, że

SKŁADNICA ZŁOMU

w Rzeszowie z powodu INWENTARYZACJI nie będzie czynna od dnia 2. I. do 31. I. 1958 r. Zarząd. K-019/2